GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA — SOBOTA, 28 LUTEGO 1948 R. — Nr 58 (1161)

Dziś 8 stron
Cena 3 zł
Wydanie F

REDAKCJA: Warszawa — Smolna Nr 12
Telefony:
Redaktor Naczelny — 8-82-29
Zast. Red. Nacz. — 8-88-28
Sekretariat — 8-66-45
Dział Miejski — 8-82-27
Redakcja nocna — 8-82-25
ADMINISTRACJA Warszawa — Smolna Nr 13 tel. 8-29-84
KOLPORTAŻ tel. 8-71-84

Podpisanie umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumunii

W dniu 27 bm o godz. 1 pp. w Sali Rycerskiej Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość podpisania umowy o współpracy kulturalnej między Rzeczpospolitą Polską a Ludową Republiką Rumunii.

Ze strony polskiej umowę podpisali: Minister Oświaty **Stanisław Skrzeszewski** i Minister **Wincenty Rzymowski**, ze strony rumuńskiej — Minister Informacji **Octav Livezeanu** i Minister Sztuki **Ion Pas.**

Uroczystość odbyła się w obecności Premiera Rządu RP **Józefa Cyrankiewicza** i Premiera Rządu Ludowej Republiki Rumunii dra **Petru Groza.**

Ponadto ze strony polskiej obecni byli: Minister Spraw Zagranicznych **Modzelewski**, Minister Bezpieczeństwa Publicznego **Radkiewicz**, podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów **Berman**, wiceminister Kultury i Sztuki **Kruczkowski**, sekretarz generalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ambasador **Wierbłowski** Ambasador RP w Bukareszcie dr **Szymański**, Minister Pełnomocny **Olszewski**, Minister Pełnomocny **Grosz**, dyrektor protokółu Dyplomatycznego **Gubrynowicz**, oraz naczelnik Wydziału Południowo-Wschodniego w MSZ **Sobierajski**, ze strony rumuńskiej — Minister Spraw Zagranicznych — **Anna Pauker**, Minister Spraw Wewnętrznych **Georgescu**, Sekretarz Generalny Min. Spraw Zagranicznych, Minister Pełnomocny **Voitinovici** ambasador Rumunii w Warszawie **Raiciu**, Dyrektor Dep. Politycznego, Min. Pełnomocny Mezincesco i Szef ceremoniału **Tudor.**

*

W czasie uroczystości premier Cyrankiewicz wygłosił następujące przemówienie:

„Nasz Rząd i naród polski z dużą radością patrzy na zacieśniające się więzy współpracy między narodem polskim i narodem rumuńskim czego widomym znakiem i dowodem jest podpisany tutaj przed chwilą pakt kulturalny, pakt o współpracy kulturalnej między naszymi narodami.

Przyjaźń między poprzednimi, przedwrześniowymi rządami Rumunii i Polski, miała formę i treść polityczną złą, reakcyjną, fałszywą. Forma została poprzez przemiany ustrojowe, dokonane w obu naszych krajach, zmieniona. Została treść, żywa treść przyjaźni obu narodów.

Zadaniem naszym, zadaniem obu rządów, jest teraz tę przyjaźń pogłębiać i realizować na wszystkich odcinkach. Wierzymy, że ten pierwszy dzisiaj dokonany krok będzie wstępem do dalszych kroków, zacieśniających przyjaźń i współpracę naszych narodów dla dobra całego obozu demokracji i pokoju, walczącego o zabezpieczenie się przed podżegaczami wojennymi.

Wierzę, że wizyta naszych gości, wizyta przedstawicieli Rządu Republiki Ludowej Rumunii, jest ważnym i wielkim krokiem na drodze, którą wspólnie w przyszłości kroczyć będą oba nasze narody, na drodze rozwoju wzajemnych, sąsiedzkich przyjaznych stosunków, na drodze wspólnego utrwalenia i budowania bezpieczeństwa i pokoju".

Premier **Groza** wygłosił następujące przemówienie:

„Droga, którą kroczymy, to droga ku lepszemu jutru przyjaźni i ścisłej współpracy między wszystkimi krajami, miłującymi pokój. Umowa, którą dzisiaj podpisano, kładzie podstawy wzajemnego poznania się obu krajów oraz narodów, polskiego i rumuńskiego.

Wzajemne poznanie się było dotychczas uniemożliwiane przez tych, którzy te narody prowadzili. Koncepcja życia indywidualnego i zbiorowego zmieniła się pod wpływem myśli demokratycznej. Wyszliśmy z dotychczasowych ciemności, a wiele spraw wyjaśniono. Idea prawdziwej demokracji przyczyni się do zbliżenia i poznania się wzajemnego.

Postęp techniczny pomoże nam. Prasa, radio, pieśń, poezja — pozwolą wypełnić nam nasze zadania. Mamy więc wszystkie możliwe środki do dyspozycji. Musimy ich używać przy realizacji wzajemnego poznania się. Często powtarzam. „Ci, którzy się znają — kochają się; ci. którzy się nie znają — nienawidzą się."

Idziemy drogą wielkich ideałów wzajemnego poznania się, zapewnienia pokoju twórczej pracy i ścisłej współpracy. Ścisła współpraca konieczna jest dla wzmocnienia ustroju naszych republik ludowych, zaprzyjaźnienia się i zapewnienia pokoju nie tylko tej części świata, ale zapewnienia prawdziwego pokoju na terenie międzynarodowym.

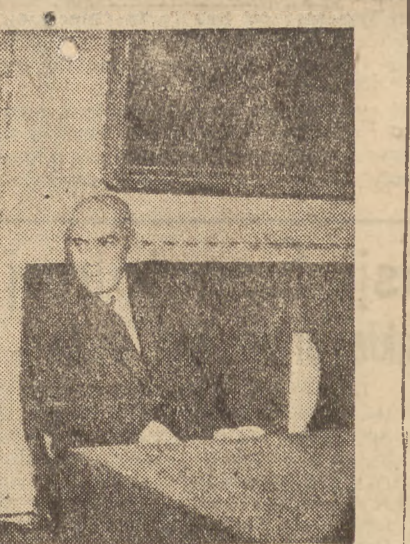
Ten ideał, który nam przewodzi w podpisaniu dzisiejszej umowy, nakłada na nas wielkie obowiązki, które musimy wykonać w ramach umowy. Z tą myślą podpisaliśmy dzisiejszą umowę, życząc tym wszystkim, którzy są powołani do jej wykonania — powodzenia w pracy."

O godzinie 10 rano dnia 27 bm. rumuńska delegacja rządowa, z premierem dr. Petru Grozą na czele, złożyła wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

W uroczystości wzięli udział: generalicja z zastępcą szefa Sztabu, gen. **Mossorem** na czele, ambasador Rumunii w Warszawie, p. **Ion Raiciu**, ambasador RP w Bukareszcie, dr **Piotr Szymański**, dyrektor protokółu dyplomatycznego, **Gubrynowicz**, wiceprezydenci m. st. Warszawy: **Strzelecki** i **Szarek**, członkowie Stołecznej Rady Narodowej z przewodniczącym **Sankowskim** na czele.

Po uroczystości goście zwiedzili Warszawę.





Premier Rumunii dr. Petru Groza w rozmowie z premierem Cyrankiewiczem

Rumuńska delegacja rządowa u Prezydenta R. P.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 27 bm. na audiencji w Belwederze rządową delegację rumuńską z premierem dr Petru Grozą na czele.

Przy audiencji obecni byli: minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, ambasador Rumunii w Warszawie p. Ion Raiciu i ambasador RP w Bukareszcie dr Piotr Szymański.

Przyjęcie u Prezydenta RP

W dniu 27 bm. w godzinach wieczornych Prezydent RP wydał przyjęcie na cześć bawiącej w Warszawie rządowej delegacji Rumunii. W przyjęciu wzięli udział poza gośćmi rumuńskimi wicemarsz. Sejmu tow. Roman Zambrowski oraz członkowie Rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierami Gomułką i Korzyckim oraz Marszałkiem Polski Żymierskim na czele.

Robotnicy brytyjscy piętnują Mosley'a

LONDYN, 27.2 (PAP). Komitet wykonawczy związku zawodowego robotników przemysłu elektrotechnicznego skierował na ręce brytyjskiego ministra spraw wewnętrznych pismo, w którym domaga się rozwiązania partii **Mosley'a** oraz podobnych organizacji. Związek ten zażądał natychmiastowego wniesienia do parlamentu odnośnej ustawy.

Interwencja komitetu wykonawczego związku nastąpiła po otrzymaniu wielkiej ilości rezolucji i listów od lokalnych organizacji związkowych, zaniepokojonych akcją elementów faszystowskich w Wielkiej Brytanii.

...ale władze „nie widzą moralnych podstaw" do przetrzymywania hitlerowców w obozach

BERLIN, 27.2 (PAP). Władze brytyjskie podały oficjalnie do wiadomości, że członkowie organizacji hitlerowskich internowani w obozach w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec, mają być zwolnieni — „na słowo honoru", chyba że brytyjscy urzędnicy bezpieczeństwa będą uważali zwolnienie takie za niewskazane. Komunikat stwierdza, że „Nie ma prawnych ani moralnych podstaw do dalszego przetrzymywania tych hitlerowców w obozach odosobnienia, chyba że zaistniałoby niebezpieczeństwo ucieczki przed wymiarem sprawiedliwości.

Według opublikowanego komunikatu, z obozów zwolniono od grudnia ub. roku ponad trzy i pół tysiąca niższych szarżą SS-manów, a w najbliższym czasie przewiduje się zwolnienie dalszych 6.145 hitlerowców. Komunikat zapowiada przeprowadzenie „starannego śledztwa" w każdym poszczególnym wypadku i obowiązek stawienia się zwolnionych „w razie potrzeby" przed Sądem

Rząd ZSRR solidaryzuje się z Deklaracją Praską

MOSKWA, 27.2 (PAP). Rząd radziecki wręczył rządom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji za pośrednictwem swych ambasadorów w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu noty następującej treści:

„Dnia 23 lutego br., rządy Czechosłowacji, Polski i Jugosławii poinformowały rząd radziecki o odbytej w Pradze w dniach 17 i 18 lutego naradzie ministrów spraw zagranicznych Czechosłowacji, Polski i Jugosławii i o deklaracji, uchwalonej na tej naradzie.

Jak wiadomo, w deklaracji tej rządy Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, wyrażają zaniepokojenie z tego powodu, że wydarzenia w Niemczech rozwijają się w kierunku, sprzecznym z zasadami uchwał jałtańskich i poczdamskich, przewidującymi wykorzenienie militaryzmu i nazizmu niemieckiego oraz podjęcie wszelkich niezbędnych kroków, by Niemcy nigdy więcej nie zagrażały swym sąsiadom. lub utrzymaniu pokoju.

W związku z prośbą rządów Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, skierowaną do rządów czterech mocarstw okupujących Niemcy, aby wzięły one pod uwagę ich deklarację, uchwaloną na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Pradze — rząd radziecki zawiadomił rządy Czechosłowacji, Polski i Jugosławii, że podziela stanowisko, wyrażone w tej deklaracji.

Rząd radziecki uważa, iż życzenie rządów wspomnianych państw odnośnie konsultacji mocarstw okupujących Niemcy z rządami innych Narodów Zjednoczonych w sprawach niemieckich (co przewidziane jest w deklaracji rządów ZSRR, Wielkiej Brytanii, USA i Francji z 5 czerwca 1945 r.), **POWINNO BYĆ UWZGLĘDNIONE.**

Należy przy tym uznać, że Polska Czechosłowacja i Jugosławia, należą do państw szczególnie zainteresowanych, w takim rozwiązaniu zagadnienia niemieckiego, które by odpowiadało interesom pokoju i bezpieczeństwa narodów".



Premier dr. Petru Groza w towarzystwie premiera Cyrankiewicza i min. spraw zagranicznych Rumunii Anna Pauker w towarzystwie min. spraw zagr. Modzelewskiego na dworcu w Warszawie.

Odpowiedź Czechosłowacji na ataki USA, Anglii i Francji

LONDYN, 27.2 (PAP). — Rządy W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji ogłosiły deklarację, w której wyraziły niezadowolenie z przebiegu kryzysu rządowego w Czechosłowacji i zaatakowały nowy rząd premiera Gottwalda,

PRAGA, 27.2 (PAP) — Czechosłowacka agencja prasowa CTK upoważniona została do ogłoszenia następującego oświadczenia:

„Trudno uwierzyć, że to, co zagraniczne agencje prasowe i rozgłośnie radiowe nazywają „wspólną deklaracją rządów Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych o kryzysie czechosłowackim", jest rzeczywiście oficjalnym oświadczeniem rządowym.

Wymienione rządy nie mają najmniejszej podstawy prawnej do mieszania się—nawet za pomocą krytycznych komentarzy — do wewnętrznych spraw Czechosłowacji.

Krytyczne stanowisko wymienionych rządów jest tym bardziej zdumiewające, że podkreślają one wciąż konieczność przestrzegania demokratycznych form w stosunkach międzynarodowych, których najistotniejszą zasadą jest zasada niemieszania się w sprawy wewnętrzne jakiegokolwiek państwa.

Oświadczenie trzech wspomnianych rządów jest tym bardziej bezpodstawne, że wysuwa zarzuty nie oparte na żadnych faktach.

Oświadczenie twierdzi, że: „pewne metody, wypróbowane już gdzie indziej, posłużyły do wywołania sztucznego i z góry uplanowanego kryzysu w celu zniesienia instytucji parlamentarnych oraz ustanowienia zamaskowanej dyktatury jednej partii pod płaszczykiem rządu Frontu Narodowego."

Należy podkreślić — stwierdza dalej czechosłowacka agencja prasowa— że kryzys rządowy został wywołany ustąpieniem ministrów partii narodowo-socjalistycznej, ludowej i słowackiej partii demokratycznej i miał na celu niedopuszczenie do wprowadzenia w życie własnych ustaw społecznych. Jeśli można mówić o „sztucznym i z góry uplanowanym" kryzysie — to jedynie w tym znaczeniu. Kryzys ten nic nie zmienił w ustroju parlamentarnym i w działalności wolnych instytucji parlamentarnych. Wywołał on jednakże głębokie przemiany w łonie partii, których ministrowie ustąpili ze swych stanowisk i nie mógł nie pozostać bez wpływu na skład nowego rządu, który jednakże pozostaje w dalszym ciągu rządem parlamentarnym.

Nie ma najmniejszej wątpliwości, że sytuacja wewnętrzna Czechosłowacji będzie się w dalszym ciągu rozwijała zgodnie z demokratycznymi, konstytucyjnymi i parlamentarnymi zasadami."

Flota USA jedzie do Zatoki Perskiej

WASZYNGTON, 27.2 (PAP). Rzecznik marynarki amerykańskiej zakomunikował, że kilka jednostek floty wojennej USA będzie wysłanych do Zatoki Perskiej. Jednostki te znajdują się obecnie w chińskim porcie Tsing Tao.

DEPESZA PREMIERA CYRANKIEWICZA DO PREMIERA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ

Premier Cyrankiewicz skierował do Premiera Rządu Republiki Czechosłowackiej Klementa Gottwalda następującą depeszę:

„Gratuluję serdecznie szczęśliwego rozwiązania kryzysu politycznego dla dobra demokracji i pokoju.

Życzę powodzenia w pracy i Pomyślności bratnim narodom Czechosłowacji.

(—) Józef Cyrankiewicz"

DEPESZA TOW. WIESŁAWA DO TOW. GOTTWALDA

DO PRZEWODNICZĄCEGO KOMITETU CENTRALNEGO KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI TOW. GOTTWALDA

Gratulujemy Wam świetnego zwycięstwa Partii i Odrodzonego Frontu Narodowego nad siłami reakcyjnymi. Wasze zwycięstwo jest zarazem zwycięstwem wszystkich przyjaciół postępu, pokoju i demokracji ludowej.

(—) Władysław Gomułka—Wiesław

Sekretarz Generalny Polskiej Partii Robotniczej

Zaprzysiężenie nowego rządu Gottwalda

PRAGA, 27.2. (RAP). Dzisiaj rano członkowie nowego rządu czechosłowackiego złożyli przysięgę na wierność konstytucji prezydentowi **Beneszowi.**

Nowi ministrowie zostali przedstawieni prezydentowi przez premiera **Gottwalda**, który po ceremoniale przysięgi złożył oświadczenie, w którym m. inn. wyraził podziękowanie prezydentowi Beneszowi za zaufanie okazane przez niego nowemu rządowi.

Obce mocarstwa nie są upoważnione do prawienia nam kazań na temat demokracji i konstytucjonalizmu, one to ponoszą odpowiedzialność za Monachium, one na naszej skórze paktowały z Hitlerem, one w sposób niedemokratyczny deptały traktaty przyjaźni, które zawarły z nami — powiedział Gottwald.

Powtarzam. możemy z dumą powiedzieć, że jeszcze raz wobec całego świata wykazaliśmy wierność zasadom pokoju i troskę o byt narodu i udowodniliśmy, że w kraju naszym panuje prawdziwa demokracja — zakończył premier.

PRZEMÓWIENIE PREZ. BENESZA

PRAGA, 27.2. (PAP).

W odpowiedzi prem. Gottwaldowi prezydent Benesz oświadczył m. in.:

„Panie Premierze! Panowie! Przyjąłem rezygnację ministrów, którzy podali się do dymisji i podpisałem Wasze nominacje Słusznie Pan stwierdził, Panie Premierze, że decyzja ta nie była dla mnie łatwa. Po długich i poważnych rozważaniach doszedłem jednak do wniosku, że powinieniem przyjąć Pańską propozycję.

Państwo musi być kierowane i adminstrowane. Chcecie poprowadzić sprawy państwowe w nowy sposób i zastosować nową formę demokracji. Życzę Wam, narodowi i państwu, by nowa ta droga okazała się szczęśliwa dla wszystkich".

SZEFOWIE ARMII CZESKIEJ U PREZ. BENESZA

PRAGA, 27.2. (PAP). W ciągu dnia prezydent Benesz przyjął na specjalnej audiencji ministra unifikacji prawa dr Srobara, ministra obrony narodowej gen Svobodę, szefa sztabu generalnego gen. Bocka oraz gen. Klapalka.

W czasie audiencji obecni byli szef Kancelarii Prezydenta Smutny oraz szef Wydziału Wojskowego przy prezydencie gen. Hasal.

OŚWIADCZENIA MINISTRÓW NOWEGO RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO

PRAGA, 27.2 (PAP). Ministrowie nowego rządu czechosłowackiego złożyli przedstawicielowi dziennika „Rude Pravo" krótkie oświadczenia na postawione im pytanie, **jakie ze spraw uważają za najpilniejsze w chwili obecnej?** Odpowiedzi brzmiały następująco:

Wiceminister spraw zagranicznych **dr Clementis:** „Zadaniem naszej polityki zagraniczne jest uzupełnienie systemu bezpieczeństwa drogą zawarcia sojuszów z pozostałym krajami demokracji ludowej".

Minister informacji — Kopecky: „Przewiduje się nową organizacje pracy celem zapewnienia jej służby dla dobra sprawy ludowo - demokratycznej".

Minister rolnictwa — **Duris** zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia ustaw o reformie rolnej oraz nowego uregulowania cen za produkty rolnicze. Minister zapowiedzał również, że poprzez akcję na rzecz upaństwowienia wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających więcej niż 50 pracowników oraz handlu hurtowego.

Nowy minister handlu zagranicznego — **dr Gregor** powiedział: „Zadaniem ministerstwa będzie przede wszystkim postaranie się o to, ażeby wszystkie układy zawarte z ZSRR i państwami demokratyczno - ludowymi zostały wykonane ze strony Czechosłowacji oraz ażeby zapewniono dostawy produktów żywnościowych dla ludności, w pierwszym zaś rzędzie mięsa i tłuszczu.

Równocześnie będą podjęte starania o zaopatrzenie przemysłu w niezbędne surowce i półfabrykaty". Minister podkreślił wreszcie konieczność podjęcia odpowiednich środków dla organizacji importu i eksportu.

—o—

W KILKU wierszach

☐ **PARYŻ. Agencja „France Presse" donosi z Melbourne, że 13 generałów australijskich zwróciło się do rządu federalnego z wnioskiem o wprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej, jako jedynego skutecznego środka obrony kontynentu australijskiego.**

☐ **LONDYN. „Daily Telegraph" donosi, że z związku z wykryciem przez Scotland Yard handlu fałszywymi paszportami w Wielkiej Brytanii, należy spodziewać się licznych aresztowań. Paszporty dostarczano przede wszystkim różnym uchodźcom pragnącym udać się do Kanady.**

☐ **MOSKWA. W leningradzkich zakładach metalurgicznych imienia Stalina wykończono czwartą i ostatnią hydroturbinę dla swirskiej elektrowni wodnej, o mocy 37.500 HP. Po wmontowaniu tej turbiny elektrownia swirska, zburzona całkowicie przez Niemców, osiągnie wydajność przedwojenną. Elektrownia swirska zaopatruje w prąd Leningrad.**

☐ **LONDYN. Agencja Reutera donosi z Monachium, że do końca marca będzie sporządzony akt oskarżenia przeciwko Emmie Goering. Stanie ona przed sądem denazyfikacyjnym za należenie do partii hitlerowskiej.**

☐ **PARYŻ. Biuro rozłamowej Force Ouvriere postanowiło na ostatnim swym posiedzeniu wysłać Jouhaux i Bothereau, jako delegatów na konferencję, [illegible] przez brytyjskie związki [illegible] w sprawie planu Marshalla.**

ŚWIAT w ciągu DOBY

Marshall żąda od Kongresu zatwierdzenia nowych setek milionów do walki z Grecją — z Wolną Grecją, rządu Markosa. Oficjalne koła amerykańskie mówią o tym bez kamuflażu, bez zwykłych ornamentów o „pomocy gospodarczej". Po prostu: POZYCJOM AMERYKAŃSKIM w Grecji zagraża niebezpieczeństwo. Potrzebne są fundusze na szybką odsiecz.

Nie tylko fundusze. W obliczu bezradności wojsk ateńskich w walce z Armią Ludową, coraz konkretniej lansowane są projekty wysłania amerykańskich jednostek wojskowych. Czynione są wysiłki, by wykorzystując większość, jaką USA dysponuje w łonie ONZ, — oddziały te działały pod banderą Narodów Zjednoczonych.

Korespondent londyńskiego „Daily Worker" w Lake Success, który o tym donosi, przytacza również odpowiedź gen. Markosa na powyższe zamysły. Uprzedził on, że „żadna flaga czy barwy Narodów Zjednoczonych nie będą stanowiły obrony dla ludzi, którzy aktywnie pomagają faszystom w Grecji", oraz, że „wojska demokratyczne nie zawahają się przed strzelaniem do szpiegów przebranych za neutralnych obserwatorów".

Jaką rolę spełniają tego rodzaju neutralni obserwatorzy — widzieliśmy na przykładzie Indonezji. W sierpniu 1947 r. ustanowiona została przez Radę Bezpieczeństwa tzw. „Komisja Trzech", która miała czuwać nad wykonaniem zawieszenia broni w Indonezji. Komisja ta, złożona z przedstawicieli USA, Belgii i Australii w praktyce nie przeszkadzała dalszym aktom agresji. Natomiast, gdy dzięki jednostronnej akcji Holendrzy zagarnęli dalsze terytoria, owa komisja skłoniła rząd indonezyjski do zgody na pozostawienie nowozdobytych obszarów w ręku agresorów.

Obecnie, Holendrzy za pośrednictwem podstawionych przez siebie marionetek, stwarzają na terenie wysp Indonezyjskich nowe państewka, które mają razem z właściwym rządem republiki wejść w skład „Stanów Zjednoczonych Indonezji". Holendrzy dążą tą drogą do przywrócenia swego pełnego panowania nad tym bogatym archipelagiem.

Pobłażliwość Komisji Trzech w stosunku do poczynań holenderskich da się łatwo wytłumaczyć: Tereny Jawy i Sumatry zajęte w ciągu ostatnich działań wojennych obfitują w naftę i kauczuk, co wcale nie jest obojętne dla koncernów amerykańskich. Dlatego też, żądania zahamowania dalszych samowolnych aktów Holendrów, postawione na Radzie Bezpieczeństwa przez delegata indonezyjskiego i przez Gromykę, napotykają nadal na opór ze strony delegatów posłusznych Departamentowi Stanu.

Jednocześnie postępuje naprzód planowe rugowanie W. Brytanii z kontynentu amerykańskiego. Roboty tej nie wykonują bezpośrednio USA, ale chyba nikt nie posądzi liliputciej Guatemali o to, że bez mocnego poparcia ośmieliła się na zatarg z Imperium Brytyjskim o Honduras. Incydent ten, po niezałagodzonym jeszcze konflikcie w sprawie Wysp Falklandzkich odsłania nam — wstydliwie ukrywaną — ale bardzo istotną stronę „wspólnoty anglosaskiej", a mianowicie coraz ostrzejszy antagonizm anglo - amerykański.

J. S.

Zakończenie denazyfikacji w strefie radzieckiej

BERLIN, 27.2 (PAP).

Ogłoszony został rozkaz dowódcy okupacyjnych wojsk radzieckich w Niemczech, marszałka Sokołowskiego o zakończeniu działalności Komisji Denazyfikacyjnych w strefie radzieckiej.

Rozkaz stwierdza, że Komisje Denazyfikacyjne powołane w myśl uchwały Sojuszniczej Rady Kontroli, wypełniły swe zadanie w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Rozkaz zawiera następujące punkty:

1 Działalność Komisji Denazyfikacyjnych na całym terenie strefy radzieckiej zostaje zakończona z dniem 10 marca. Komisje wypełniły swoje zadania i ulegają rozwiązaniu.

2 Dalsze dochodzenia przeciwko zbrodniarzom wojennym i hitlerowcom będą prowadzone nadal przez niemiecką policję kryminalną i będą podlegały kompetencji sądów niemieckich.

3 B. członkowie partii hitlerowskiej, którzy zostali usunięci ze swych stanowisk w urzędach publicznych, ale nie zostali pozbawieni praw wyborczych, będą mogli przez uczciwą i lojalną pracę zasłużyć na zezwolenie powrotu do poprzedniej działalności w urzędach.

B. członkowie partii hitlerowskiej nie będą mogli powrócić na stanowiska policyjne, sądowe i na stanowiska kierownicze w aparacie administracyjnym.

4 Przepisy wykonawcze do rozkazu będą wydane przez radziecką administrację wojskową.

BERLIN, 27.2 (PAP). — Omawiając rozkaz marszałka **Sokołowskiego** o zakończeniu działalności Komisji Denazyfikacyjnych w strefie radzieckiej, dziennik **„Taegliche Rundschau"** podkreśla, że zaprzestanie działalności Komisji stało się możliwe tylko dzięki gruntownemu oczyszczeniu aparatu administracyjnego w strefie radzieckiej, jak również przemysłu z elementów hitlerowskich i militarystycznych oraz dzięki ukaraniu niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Dziennik stwierdza, że Komisje Denazyfikacyjne, działające w strefie radzieckiej, zadania swe całkowicie wypełniły i że w życiu politycznym strefy wschodniej nastąpiły daleko idące przemiany. Sądownictwo, oświata i administracja są wolne od reakcjonistów i czuwają nad rozwojem demokratycznym w strefie radzieckiej, służąc sprawie pokoju i odbudowy gospodarki pokojowej.

W przeciwieństwie do stosunków, panujących w strefie radzieckiej — pisze dalej **„Taegliche Rundschau"** — w strefach zachodnich trwa w dalszym ciągu panowanie kapitalistów i obszarników, a zbrodniarze wojenni w rodzaju Kopfa lub Dienkelbacha, zajmują odpowiedzialne stanowiska w administracji państwowej. Denazyfikacja w strefach zachodnich polegała właściwie na tym, by chronić rzeczywistych zbrodniarzy wojennych spośród klas posiadających.

Ciągle im mało...

Nowa afera magnatów stalowych w USA

NOWY JORK, 27.2. (PAP). Podwyższenie przez amerykański przemysł stalowy ceny na niektóre gatunki stali o 5 dol. na tonie wywołało tak wielkie oburzenie opinii publicznej, że cała sprawa uzyskała z miejsca rozgłos na skalę krajową. W wyniku takiej reakcji Truman nakazał ministerstwu sprawiedliwości wszcząć natychmiastowo dochodzenie.

Urzędnicy służby śledczej prowadzą już odpowiednią akcję w 16 największych koncernach stalowych.

Cała ta afera ma również wyraźne oblicze polityczne, ponieważ republikanie — rozumiejąc że podwyżka cen stali będzie argumentem dla Trumana w żądaniu przywrócenia kontroli gospodarczej w USA — dali również wyraz swemu niezadowoleniu. Komitet ekonomiczny obu Izb Kongresu, na którego czele stoi republikański senator Taft, zakomunikował o swoim zamiarze wezwania do Waszyngtonu największych producentów stali, którzy mają złożyć odpowiednie wyjaśnienia.

Przewodniczący krajowego związku farmerów — Patton stwierdził w liście do ministra sprawiedliwości, że jeśli w przemyśle stalowym istnieje konieczność podwyższenia płac, to winno to być pokryte przez i tak już olbrzymie zyski tego przemysłu. Zachłanność koncernów stalowych USA obrazuje najlepiej sama statystyka. **I tak czysty zysk United States Steel Corp. w 1947 r. wyniósł 126 milionów dol. w porównaniu z 83 milionami w roku poprzednim. Betalehem Steel Company zarobiło 51 milionów dol. wobec 41, a Republic Steel Company — 31 wobec 16 milionów dol.**

Dzieci polskie z Westfalii

dziękują za prezenty

BERLIN, 27.2 (PAP). Dzieci polskie z Westfalii nadesłały na ręce przewodniczącej Komitetu Opieki nad Dzieckiem polskim w Niemczech, generałowej Prawinowej album z podziękowaniem za dary, które otrzymały z Polski na święta Bożego Narodzenia. Album ozdobiony znakiem Rodła i zatytułowany „Podziękowanie Ojczyźnie i Prezydentowi Rzeczypospolitej", zawiera podpisy 6 tys. obdarowanych przez Komitet dzieci.

Wicem. Sztachelski przewodniczącym Komitetu Żywnościowego

W dniu 27 bm. odbyło się w Warszawie drugie plenarne zebranie Polskiego Komitetu Żywnościowego, poświęcone ukonstytuowaniu się władz oraz przedyskutowaniu programu prac.

W obradach wzięli udział m. in. minister aprowizacji **Lechowicz**, wiceminister **Gronicki** i wiceprezes CUP — **Sokołowski**.

Prezydium Polskiego Komitetu Żywnościowego ukonstytuowało się jak następuje: przewodniczący — wiceminister Zdrowia **Sztachelski**, członkowie: delegat **Ministra Aprowizacji dyr. Iwaszkiewicz, dr Piotrowska** z CUP oraz — **prof. Szczygieł, dr Wojtyniak, prof. Pianowski i dr Kleszczyński.**

Anglosasi

utrzymują w Trieście

stan niepokoju

RZYM, 27.2 (PAP). — Komunistyczna partia wolnego obszaru Triestu przesłała do ONZ memoriał, naświetlający sytuację w Trieście. Memoriał poddaje ostrej krytyce działalność władz brytyjskich i amerykańskich na terenie tego miasta. Autorzy memoriału podkreślają, że anglosaskie władze okupacyjne świadomie utrzymują w Trieście stan niepokoju i napięcia.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich

(SIMP) zawiadamia kandydatów do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, że z powodu niezatwierdzenia dotychczas Szkoły, zgłoszonej w październiku ub. roku do Ministerstwa Oświaty, nie została ona do tej chwili uruchomiona.

SIMP nie mogło wcześniej ogłosić powyższego zawiadomienia z tego powodu, że miało w ciągu ubiegłych miesięcy kilkakrotne zapewnienia zatwierdzenia Szkoły w najbliższym czasie. Po otrzymaniu odpowiedniej decyzji, kandydaci do Szkoły zostaną natychmiast zawiadomieni.

Aparat Komisji Specjalnej

sprosta zadaniom, jakie przed nim stoją

W Warszawie odbył się V zjazd przewodniczących i pracowników Delegatur Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami, na którym dokonano przeglądu dotychczasowych osiągnięć Komisji, uwypuklono braki i niedociągnięcia w pracy oraz wytknięto linię działania na przyszłość.

Działalność Komisji w ciągu 2 lat jej istnienia scharakteryzował dyr. Biura Wykonawczego Komisji Specjalnej dr **K. Jaśński**. Przedłożył on szereg cyfr, ilustrujących pracę Komisji w ciągu dwu lat, i świadczących o rozwoju Komisji.

Dr Jaśński podkreślił ponadto, że po raz pierwszy w naszej historii gospodarczej zostały wciągnięte do walki ze spekulacją i szkodnictwem gospodarczym najszersze warstwy społeczeństwa, reprezentowane przez organizacje społeczne, partie polityczne, związki zawodowe i stowarzyszenia. Akcja ta przeprowadzona z wielkim nakładem sił dała poważne rezultaty.

Przewodniczący Komisji Specjalnej wicemarszałek **Zambrowski** podsumował wnioski dwudniowych obrad Zjazdu i dał jej uczestnikom wytyczne dalszej pracy.

Walka ze spekulacją pójdzie w przyszłości po linii pogłębienia kontroli rozszerzając ją na sprawdzanie cen za usługi oraz na zwalczanie handlu „łańcuszkowego" i „dzikiego". W oparciu o organizacje społeczne Komisja stanie również do walki z kradzieżami w fabrykach szczególnie w przemyśle włókienniczym, tytoniowym i spożywczym.

Ponadto Komisja nawiąże jeszcze ściślejszy kontakt z Komitetami Obywatelskimi i Społecznymi Lustratorami Podatkowymi w celu zwalczenia nadużyć podatkowych. Do najistotniejszych zadań będzie należała również walka z nadużyciami urzędniczymi, w szczególności z łapownictwem.

Sprostowanie

W drukowanej przez nas pracy Jana Hłaski pt. „Dzieje Zbrodni" (Rzecz o Andersie), w odcinku z dn. 27.II br. zakradł się błąd drukarski, a mianowicie zamiast nazwiska gen. GUSTAWA PASZKIEWICZA, podano nazwisko Laszkiewicz.

Zakończenie Zjazdu Ligi Kobiet

Trzeci i ostatni dzień Ogólnokrajowej Konferencji Ligi Kobiet upłynął na sprawozdaniach i ocenie osiągnięć poszczególnych wydziałów.

Najważniejszymi imprezami, do których Polska Liga Kobiet musi się przygotować, będą Światowy Kongres Federacji Kobiet Demokratycznych w Jugosławii oraz Międzynarodowa Wystawa w Paryżu, która zobrazuje rozwój organizacji kobiecych w krajach demokratycznych.

Dzień 8 marca powinien zadokumentować Polsce i całemu światu gotowość kobiet do obrony pokoju za wszelką cenę.

Z kolei dr. Irena Sztachelska zreasumowała wyniki dyskusji oraz nakreśliła ogólny plan działalności Ligi na rok 1948.

Przewodnicząca proponuje zmianę nazwy Społeczno - Obywatelska Liga Kobiet na „Ligę Kobiet". Zebrani przez aklamację przyłączyli się do wniosku przewodniczącej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego zebrani wystosowali depesze powitalne do Prezydenta Rzeczypospolitej Ob. Bieruta, premiera Rządu Józefa Cyrankiewicza, przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet p. Eugenii Cotton w Paryżu, do Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet w Grecji, do przewodniczącego Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet Hiszpańskich Dolores Ibarruri (Passionaria), oraz do ministra spraw zagranicznych Rumunii i członka władz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet p. Anny Pauker.

Kobiety polskie pozdrawiają Anne Pauker

Obradująca w Warszawie Ogólnopolska Konferencja Ligi Kobiet przesłała na ręce ministra Spraw Zagranicznych Rumunii p. Anny Pauker, przewodniczącej Antyfaszystowskiego Frontu Kobiet Rumuńskich i członka władz Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — telegram następującej treści:

Zebrane na Krajowej Konferencji Ligi Kobiet w Warszawie, przedstawicielki milionowej organizacji przesyłają Pani wyrazy szacunku i poważania.

Kobiety polskie dumne są, że tak zaszczytną misję — Ministra Spraw Zagranicznych Rumunii — powierzono Pani niestrudzonej bojowniczce o wolność i demokrację narodu rumuńskiego i świata.

Piastując zaszczytny i odpowiedzialny urząd szermierza pokoju, może Pani liczyć na pomoc milionowych rzesz kobiecych, zorganizowanych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, — w walce o demokrację i pokój świata w walce o szczęście narodu i przyszłych pokoleń.

Prezydium Konferencji.

Głosy prasy radzieckiej

o stuleciu Manifestu Komunistycznego

MOSKWA, 27.2 (PAP). Piątkowa prasa radziecka zamieściła obszerne artykuły poświęcone stuleciu Manifestu Komunistycznego.

„Prawda" w artykule pt. „Pieśń nad pieśniami marksizmu" stwierdza, że potęga nieśmiertelnych idei marksizmu i leninizmu nigdy nie przejawiała się tak wspaniale, jak obecnie, w epoce zwycięzkiego budownictwa komunizmu w Związku Radzieckim i zaostrzenia powszechnego kryzysu kapitalizmu.

Wbrew wysiłkom różnych renegatów ruchu robotniczego siły socjalizmu i demokracji potężnieją. Wyrazem tego jest Związek Radziecki i kroczące wraz z nim kraje demokracji ludowej, które wyzwoliły się z oków imperializmu.

Zdaniem **„Trudu"**, o sile i żywotności idei Manifestu Komunistycznego świadczy fakt, że przed stu laty na całym świecie było zaledwie 200 — 300 komunistów, podczas gdy obecnie w szeregach partii komunistycznych jest ponad 20 milionów członków, za którymi idą dziesiątki i setki milionów ludzi pracy we wszystkich krajach.

Naczelnik Radzieckiego Biura Informacyjnego Ponomariew stwierdza na łamach „Prawdy", że to właśnie klasa robotnicza stoi na straży niepodległości narodów Europy, Azji i pozostałych części świata. To ona oroni sprawy trwałego pokoju, demokracji i socjalizmu.

Autor artykułu podkreśla jednak, że urzeczywistnienie przez klasę robotniczą jej misji obrońcy niepodległości narodowej wymaga przede wszystkim jedności samej klasy robotniczej.

Obrady Komitetu Ogólnosłowiańskiego

PRAGA, 27.2 (PAP). W piątek odbyło się w Pradze trzecie plenarne posiedzenie Komitetu Ogólnosłowiańskiego, któremu przewodniczył generał Gundorow.

Przedmiotem obrad była dyskusja nad referatami gen. Maslarica i posła Vodicki. Prezes Komitetu Słowiańskiego w Polsce, wicemarszałek Sejmu Barcikowski, zobrazował osiągnięcia Komitetu, wskazując na konieczność jak najściślejszej współpracy z Międzynarodową Federacją Związków Zawodowych w oparciu o ZSRR. Mówca podkreślił znaczenie wzajemności słowiańskiej dla ogólno - światowej przyjaźni między narodami.

PRAGA, 27.2 (PAP). Premier **Gottwald**, minister **Masaryk** i wiceminister **Clementis** przyjęli w ministerstwie spraw zagranicznych członków delegacji państw słowiańskich, którzy przybyli do Pragi na kolejne posiedzenie Komitetu Ogólnosłowiańskiego. W przyjęciu uczestniczyli również przedstawiciele rządu czechosłowackiego, radziecki wiceminister spraw zagranicznych **Zorin** oraz reprezentanci dyplomatyczni państw słowiańskich.

Na przyjęciu wygłosili okolicznościowe przemówienia premier **Gottwald**, przewodniczący Komitetu Ogólnosłowiańskiego — gen. **Maslaricz**, przewodniczący komitetu słowiańskiego w ZSRR — gen. **Gundorow**, wicemarszałek Sejmu Polskiego — **Barcikowski** i inni.

Kupcy meksykańscy

chcą porozumienia z Franco

MEKSYK, 27.2 (PAP). Meksykańskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało oficjalny komunikat, w którym stwierdza, że rząd nie zamierza zmieniać swego dotychczasowego stanowiska wobec reżimu generała Franco w Hiszpanii.

Komunikat ten wydano w związku z rezolucją zrzeszenia izb handlowych w Meksyku, domagającą się wznowienia stosunków dyplomatycznych między obu państwami.

Działalność odnowionego Frontu Narodowego

Dalsza stabilizacja w Czechosłowacji

PRAGA, 27.2. (PAP). Klub parlamentarny czechosłowackiej partii socjal-demokratycznej wyraził pełne zaufanie rządowi premiera Gottwalda i postanowił udzielić mu całkowitego poparcia na gruncie parlamentu.

Klub posłów socjal-demokratycznych będzie również współpracował ze wszystkimi posłami demokratycznymi nad szybką realizacją programu Frontu Narodowego.

PRAGA, 27.2. (PAP). W Pradze odbyło się zebranie wszystkich przewodniczących i sekretarzy organizacji lokalnych czechosłowackiej partii ludowej. Przedstawiciele partii, zasiadający w nowym rządzie — minister poczt Alojzy Petr i minister zdrowia Józef Plojhar złożyli sprawozdanie ze swej działalności.

Przedstawiciele organizacji lokalnych partii ludowej wyrazili jednomyślnie uznanie dla działalności ministrów i dla ich stosunku do nowego rządu.

APEL KOMITETU FRONTU NARODOWEGO

PRAGA, 27.2 (PAP). Naczelny Komitet Wykonawczy Frontu Narodowego, jako centralny organ polityczny, koordynujący działalność tej organizacji, wystosował do narodu apel w sprawie eliminowania reakcjonistów oraz wzmożenia wysiłków produkcyjnych w ten sposób, by plan 2-letni został wykonany wcześniej, niż przewidywano.

ZADANIA KOMITETÓW WYKONAWCZYCH RZĄDU NARODOWEGO CZECHOSŁOWACJI

PRAGA, 27.2. (PAP). Generalny sekretarz czechosłowackiej partii komunistycznej — **Rudolf Slansky** wymienił w dzienniku „Rude Pravo" następujące najważniejsze zadania utworzonych ostatnio Komitetów Wykonawczych Frontu Narodowego:

1) Komitety Wykonawcze mają stanowić wyraz jedności mas pracujących miast i wsi.

2) Usunięcie wszystkich elementów reakcyjnych z urzędów, instytucji ekonomicznych i kulturalnych, partii politycznych oraz całego życia publicznego i

3) Komitety Wykonawcze winny być inicjatorem powszechnego konstruktywnego wysiłku narodu czechosłowackiego.

KOMITETY FRONTU NARODOWEGO NA UNIWERSYTECIE PRASKIM

PRAGA, 27.2. (PAP). Czescy akademicy — partyzanci powołani do życia na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Praskiego powołali komitety przygotowawcze nowego Frontu Narodowego, które przystąpiły do oczyszczania życia uniwersyteckiego od elementów antydemokratycznych.

Na skutek uchwał tych Komitetów usunięto profesora Englisza ze stanowiska rektora uniwersytetu im. Karola IV w Pradze oraz zwolniono 21 profesorów, lektorów i asystentów. Z dalszych studiów uniwersyteckich wykluczono 13 akademików.

PRAGA, 27.2 (PAP). — Komisja Gospodarcza przy Radzie Naczelnej Czechosłowackich Związków Zawodowych opracowuje projekt dalszego upaństwowienia przedsiębiorstw przemysłowych, zatrudniających ponad 50 pracowników.

Projekt ten, przewidujący upaństwowienie ponad 500 fabryk, zostanie przedłożony rządowi prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu

REORGANIZACJA PARTII NARODOWO - SOCJALISTYCZNEJ

PRAGA, 27.2. (PAP). — Dziennik **„Svobodne Slovo"** zamieścił na pierwszej stronicy odezwę Komitetu Wykonawczego partii narodowo - socjalistycznej do wszystkich członków partii, podpisaną przez 35 czołowych jej działaczy, m. inn. przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego **Józefa Davida** i dwóch nowych ministrów **dr Slechty i dr Neumana.**

Komitet Wykonawczy — głosi odezwa — podjął się ciężkiej odpowiedzialności zreorganizowania partii dopóki najbliższy Kongres nie dokona wyboru nowych organów w drodze demokratycznej. Autorzy odezwy podkreślają, iż dążyć będą do zawrócenia partii na jej dawną drogą socjalizmu i demokracji.

ROZKŁAD SŁOWACKIEGO STR. DEMOKRATYCZNEGO

PRAGA, 27.2 (PAP). Urząd pełnomocnika rządu dla spraw wewnętrznych w Słowacji ogłosił urzędowy komunikat, stwierdzający, że państwowe organa bezpieczeństwa dokonały szczegółowej rewizji w lokalu sekretariatu generalnego słowackiego stronnictwa demokratycznego w Bratysławie.

Rewizja ta przeprowadzona została na polecenie prokuratury państwa. Okazało się, że w siedzibie sekretariatu wspomnianej partii przechowywany jest antypaństwowy materiał propagandowy, skierowany w swej treści przeciwko rządowi czechosłowackiemu oraz materiał o charakterze szpiegowskim.

Wyniki przeprowadzonej rewizji potwierdziły słuszność tych podejrzeń. Po rewizji aresztowano szereg osób.

PRAGA, 27.2 (PAP). Jak donosi słowacka agencja prasowa ZAS, słowackie stronnictwo demokratyczne znajduje się obecnie w stadium zupełnego rozkładu.

Konferencja prasowa

w Ambasadzie CSR w Warszawie

W związku z ostatnimi wydarzeniami w Czechosłowacji amb. **Hejret** zwoiał wczoraj konferencję prasową.

Na wstępie ambasador podziękował zebranym dziennikarzom za dokładne i wierne informowanie czytelników polskich o przemianach, jakie nastąpiły w jego kraju.

Z kolei mówca przystąpił do wyjaśnienia przyczyn, które spowodowały kryzys polityczny.

Bezpośrednim powodem kryzysu był problem konstytucji.

Koła demokratyczne, zgodnie z programem koszyckim Frontu Narodowego, domagały się uchwalenia nowej konstytucji oraz kilku ustaw zasadniczych przed wyborami. Reakcja czechosłowacka natomiast dążyła do odroczenia terminu uchwalenia postępowego programu społeczno - gospodarczego oraz do przeprowadzenia wyborów przed przyjęciem nowej konstytucji,

Prawica Czechosłowacji opierała się w swych próbach sabotowania programu Frontu Narodowego na silnej bazie gospodarczej. Nacjonalizacja przemysłu objęła jedynie zakłady, zatrudniające więcej niż 500 robotników, a w przemyśle budowlanym — więcej niż tysiąc robotników. Handel zagraniczny znajdował się w 70 proc. w rękach prywatnych. 8.700 właścicieli prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniało 272 tys. robotników (1/5 ogólnej ilości pracowników).

W konsekwencji luksusowym warunkom życia drobnych grup prywatnych przemysłowców i kupców — towarzyszyła niezwykle trudna sytuacja świata pracy. Elementy kapitalistyczne zasilały również czarny rynek, który uniemożliwiał rozwiązanie problemów gospodarczych. Grupy kapitalistyczne pragnęły ostatnio rozciągnąć swe wpływy z dziedziny gospodarczej na polityczną, aby w ten sposób zahamować reformy społeczne i gospodarcze. Korzystały one oczywiście z poparcia reakcji zagranicznej.

Po zlikwidowaniu kryzysu rządowego w Republice Czechosłowackiej życie polityczne normalizuje się. Wszystkie urzędy i fabryki są czynne. Nowy rząd przystąpił do realizacji programu na najbliższą przyszłość.

Minister spraw wewnętrznych **Wacław Nosek** zamierza oczyścić organy bezpieczeństwa i instytucje samorządowe od żywiołów reakcyjnych. Minister oświaty prof. dr **Zdenek Nejedly** przygotowuje projekt ustawy o szkolnictwie i o nowej organizacji wychowania fizycznego. Minister skarbu dr **Jaromir Dolansky** przystąpił już do realizowania ustawy o podatkach i przygotowuje projekt ustawy o upaństwowieniu Banku Narodowego oraz wypowiedział nieubłaganą walkę spekulacji walutowej.

Minister rolnictwa **Juliusz Duriss** opracowuje projekt reformy rolnej. Ministerstwo Handlu Zagranicznego przewiduje zawarcie szeregu traktatów handlowych, przede wszystkim z państwami słowiańskimi. Zapewni to przemysłowi czechosłowackiemu zaopatrzenie w potrzebne surowce. Nastąpi również regulacja płac pracowników oraz rozbudowa systemu ubezpieczeń społecznych.

WIELKIE DNI PRAGI

(Korespondencja własna)

Praga — jedno z najpiękniejszych miast Europy — przeżywała wielkie dni.

Gdy na początku ubiegłego tygodnia wjeżdżałem po krętych i wąskich uliczkach do miasta i kiedy zobaczyłem stare domy, pokryte poczerniałymi od starości rzeźbami średniowiecznych mistrzów, pierwszą moją myślą było to, że Praga musi być miastem, w którym życie płynie starym, od stuleci niezmienionym i spokojnym trybem, że tu nic się nie dzieje, nic nie działo i dziać nie będzie. Wrażenie to spotęgował jeszcze fakt, że nie zobaczyłem ani jednej zburzonej kamienicy, ani najmniejszego śladu wojny i okupacji. A jednak...

Na jednym z placów Pragi znajduje się wzniesiony na olbrzymim cokole pomnik rannego żołnierza. Delikatne kształty ciemnej sylwetki padającego ciała ostro rysują się na tle nieba. Żołnierz jest śmiertelnie ranny. Rzeźbiarzowi udało się doskonale oddać i zachować inercję biegu i ruchu w śmiertelnie porażonym ciele żołnierza.

Ale na ulicach Pragi znajdują się też zupełnie skromne, nowe pomniki. Na ścianach domów widać nieraz dwie, trzy fotografie, bukiecik kwiatów i napis: „Tu poległ śmiercią walecznych taki a taki w walce za sprawę narodu..." To powstańcy, którzy padli z ręki hitlerowskiego okupanta. Znaleźli śmierć na kamiennych płytach ulicy w maju 1945 r. Świeże kwiaty na tych grobach nie więdną nigdy...

PRAGA WALCZY

Mylne było moje pierwsze wrażenie. Praga walczyła. 5 maja 1945 r. ludność stolicy Czechosłowacji wystąpiła z bronią przeciwko Niemcom. Powstańcy zajęli szereg ważnych dzielnic miasta i utrzymali je do chwili nadejścia Armii Czerwonej, nie pozwalając Niemcom na dokonanie zniszczeń. 9 maja wojska radzieckie potężnym natarciem oswobodziły Pragę.

Tak! Praga walczyła.

Ale Praga walczy i dziś. Tylko już nie z niemieckim okupantem, a z rodzimym wstecznictwem, które, idąc na pasku zagranicznych, reakcyjnych ośrodków dyspozycyjnych, nie chce dopuścić do dokonania przemian dla dobra klasy pracującej i w imię interesów całej Słowiańszczyzny. A ostatnio reakcja czechosłowacka zbyt butnie zaczęła sobie poczynać.

Agencja **Tass**, komentując wydarzenia w Czechosłowacji, podała przed kilku dniami, że ambasador Stanów Zjednoczonych w CSR, **Steinhardt**, złożył wobec dziennikarzy amerykańskich na konferencji prasowej przed powrotem z Nowego Jorku do Pragi oświadczenie, w którym zaatakował komunistów czechosłowackich.

Partia narodowo - socjalistyczna i inne zblokowane z nią ugrupowania przyjęły to oświadczenie jako sygnał do kampanii przeciwko komunistom.

Jaką linię postępowania przyjęła partia narodowo-socjalistyczna, świadczą następujące przykłady. W okólniku na miesiąc styczeń br., służącym jako informator dla członków tej partii w kwestiach niemieckich, kierownictwo partii zamieściło pouczenie o słowiańskiej granicy na Odrze i Nysie. Granicę tę kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej nazywa „tymczasową", udowadniając, że ZSRR odstąpił Polsce tereny aż po Nysę Zgorzelecką, podczas gdy pozostałe mocarstwa miały rzekomo na myśli drugą Nysę i uważają dotąd tę granicę za sporną.

„Rude Pravo" stwierdziło wówczas z tym, że program nauczania partii narodowo - socjalistycznej sprzeczny jest z polityką zagraniczną rządu czechosłowackiego, poddaje bowiem w wątpliwość granicę, uważaną przez Czechosłowację za definitywną — za granicę całej Słowiańszczyzny, która jest jednym z filarów jej bezpieczeństwa.

Albo znów inny przykład. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało przed kilku dniami komunikat, w którym podaje do wiadomości że organa bezpieczeństwa odkryły w porę przygotowania, czynione przez organizacje partii narodowo-socjalistycznej, zmierzające do antypaństwowego puczu zbrojnego, który miał nastąpić zaraz po dymisji ministrów.

„MIKOŁAJCZYKOWCY" ZMYKAJĄ

Organ partii narodowo - socjalistycznej **Svobodne Slovo**" w jednym ze swych ostatnich numerów użył w artykule wstępnym słowa „zmykołajczykować", mając na myśli politykę partii komunistycznej w stosunku do pozostałych partii opozycyjnych (czytaj: reakcyjnych). Jednakże sformułowanie to jest bezwiednym przyznaniem się reakcji do spiskowania przeciwko republice, do bratania się z uzbrojonymi bandami podziemia. Świadczą o tym ostatnie komunikaty władz bezpieczeństwa, świadczy o tym ucieczka do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec redaktora naczelnego reakcyjnego tygodnika „Vyvoj", **P. Tirida** z partii ludowej. Jest jasne, że redaktor ten, czując, iż sprawa jego jest przegrana, wolał „zmykołajczykować".

A naród? Znajdowałem się w Czechosłowacji w te historyczne dni, kiedy decydowały się losy kraju, kiedy szczególnie silnie ujawniła się aktywność społeczeństwa. Byłem w Pradze, ale po telegramach, jakie nadchodziły z całego kraju, po prasie prowincjonalnej doszedłem do wniosku, że cała Czechosłowacja zdawała sobie sprawę z tego, że w owych dniach rozstrzygało się, czy zwycięży demokracja, czy wezmą górę siły demokratyczne, co oznaczałoby przeprowadzenie programu odbudowy oraz umocnienie narodowej i państwowej niepodległości — czy też weźmie górę reakcja, a to byłoby jednoznaczne ze stłumieniem postępu i z podporządkowaniem życia narodowego egoistycznym interesom nielicznej grupki kapitalistów i wyzyskiwaczy, którzy oddaliby kraj na pastwę rewizjonistycznych i irredentystycznych (słowackich) żywiołów, chcących i zmierzających do drugiego Monachium.

Ale naród czechosłowacki już dawno wybrał swoją drogę. Wyrazem tego był odbyty w ubiegłą niedzielę zjazd rad zakładowych, reprezentujący 2,5 miliona robotników, który kategorycznie zażądał przeprowadzenia zmian, zgodnie z programem koszyckim, zgodnie z programem odbudowy republiki na nowych socjalistycznych zasadach. Wyrazem tego był poniedziałkowy jednogodzinny strajk manifestacyjny, który był ostrzeżeniem pod adresem tych, którzy chcieliby odwrócić bieg historii.

Byłem obecny podczas tego strajku w zakładach samolotowych „Avia" pod Pragą! W olbrzymim hangarze zebrało się ponad 5.000 robotników. Z ich twarzy widać było, że świadomi są doniosłości chwili. Z wygłaszanych przemówień tchnęło mocą i zdecydowaniem dojścia do wytkniętego przez związki zawodowe i partię komunistyczną celu, którym jest socjalizm — dobro całego świata pracy. **Robotnicy jasno i wyraźnie dali do zrozumienia, że od tego celu ani na krok nie odstąpią. „Wara reakcji od zdobyczy mas ludowych. Nasza jest praca, nasza jest przyszłość. Wszelkie zakusy wrogich ludowi elementów, zostaną w zarodku zduszone, bo w naszych rękach są fabryki" — oto ich słowa.**

Gdy dowiedzieli się, że jest w hangarze Polak, członek PPR, wzniosły się okrzyki na cześć Polski i jej przodującej partii — Polskiej Partii Robotniczej. Gdy zabrał głos i powiedział o naszej pracy, o naszej odbudowie, o naszym pragnieniu zachowania trwałego pokoju, a kiedy poruszył sprawę granic na Odrze i Nysie, wszyscy obecni jak jeden mąż wykrzyknęli: „Ta granica jest też granicą naszego bezpieczeństwa! Precz z reakcją, precz z partią narodowo - socjalistyczną, która granicę tę kwestionuje".

NARÓD ZWYCIĘŻYŁ

W dniu tym strajkowało 2,5 miliona obywateli czechosłowackich. We wszystkich fabrykach miały miejsce wiece, popierające całkowicie rezolucje zjazdu związków zawodowych i domagające się utworzenia rządu bez reakcyjnych ministrów.

W rejonie Pragi strajkowało — 200.300 robotników z 826 fabryk, w okręgu pilzneńskim strajkowało 41.000 robotników z 151 fabryk, w Libercu — 80.000 robotników z 700 fabryk, w rejonie Mlada Boleslav — 60.000 robotników, w Ostrawie — 220.000 robotników, w Klatowie — 50.000, w Budziejowicach — 60.000 itd.

Tego samego dnia wieczorem odbyła się na Vaclavske Namesti w Pradze wielka manifestacja, w której wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Manifestanci domagali się usunięcia reakcyjnych ministrów z rządu i witali entuzjastycznie utworzenie odnowionego Frontu Narodowego!

I okazało się, że naród czechosłowacki zwyciężył. Następnego dnia w południe prezydent **Benesz** przyjął dymisję ustępujących ministrów i powierzył premierowi **Gottwaldowi** uzupełnienie rządu.

*

Utworzenie nowego rządu jest jeszcze jednym dowodem więcej, świadczącym o sile i żywotności młodej demokracji czechosłowackiej.

Albowiem mimo tego że w Pradze istnieją takie stare nazwy, jak ulica Alchemików, ulica Mozarta i inne, świadczące o świetnej przeszłości, to są i takie, jak ulica Roosevelta, ulica Stalina, wybrzeże Gottwalda — które już świadczą o tym, że Czechosłowacja weszła na drogę wielkich przemian społecznych.

JÓZEF SAWA-MODZELEWSKI

Czas już opracować plan akcji wczasów

Jak się dowiadujemy, tegoroczna akcja wczasów pracowniczych będzie podjęta na szeroką skalę w kwietniu br. i obejmie w ciągu roku 400 tys. osób. Stanowi to znaczne rozszerzenie akcji wczasów. W ubiegłym bowiem roku akcja ta objęła 250 tys. osób. Warunkiem wypełnienia tych zamierzeń jest dokładne rozplanowanie w każdym zakładzie pracy urlopów pracowniczych w ten sposób, ażeby wczasowicze przewijali się przez domy wypoczynkowe przez cały rok. Konieczne więc jest, aby już teraz poszczególne związki zawodowe i rady zakładowe opracowały kalendarzyk wczasów.

Z ogólnej liczby 400 tys. osób wczasy w rejonie górskim spędzić powinno 350 tys. osób, w rejonie morskim 20 tys. i w rejonie nizinnym 30 tys. Rejon górski, z wyjątkiem listopada i marca — miesiecy przeznaczonych na generalne remonty i przygotowanie domów wczasowych do sezonu — w ciągu całego roku gościć będzie wczasowiczów. Rejon morski czynny będzie w czerwcu, lipcu i sierpniu. Rejon nizinny, a więc miejscowości m. in. Spała, Osuchów itp., czynny będzie od kwietnia do października włącznie.

W ten sposób plan tegoroczny akcji wczasów uwzględnia warunki klimatyczne poszczególnych miejscowości, zapewniając pożyteczne dla zdrowia i przyjemne spędzenie urlopów w ciągu całego roku.

Opłaty za pobyt ustalone zostały na 54 zł dziennie od pracownika, zarabiającego do 15 tys. zł miesięcznie. Pracownicy zarabiający powyżej 15 tys. zł miesięcznie płacić będą 100 zł dziennie. Tak niskie opłaty są możliwe dzięki temu, że pracodawcy oraz państwo pokrywają pozostałą sumę kosztów. Państwo, jako pracodawca i jako czynnik finansujący akcję, wydaje na akcję wczasów przeszło 1 miliard zł rocznie. Nie mniej poważne świadczenie ze strony państwa, to bezpłatne bilety kolejowe dla pracowników, wyjeżdżających do domów wypoczynkowych oraz 50 proc. zniżka dla wszystkich pozostałych korzystających z urlopów. Państwo daje ponadto wyposażenie domów wypoczynkowych w przedmioty codziennego użytku jak: pościel, meble itp. po cenach sztywnych.

Bardzo istotny problem stanowi rozszerzenie wczasów dla pracowników fizycznych tak, aby korzystanie z domów wypoczynkowych było proporcjonalne do ilości zatrudnionych pracowników fizycznych i pracowników umysłowych. W r. b. poszczególne związki zawodowe otrzymały w tej sprawie ścisłe wskazania. Poważne osiągnięcia stanowi objęcie w ramach akcji wczasów w bież. roku 100 tys. osób profilaktyczną akcją zdrowotną przez umieszczenie na trzytygodniowy pobyt w uzdrowiskach. W ub. roku korzystało z akcji profilaktycznej 48 tys. osób. Duży nacisk położono także na podniesienie jakości wyżywienia i jego kaloryczności. W ub. roku przeciętna wartość dziennego posiłku wynosiła 3.000 kalorii, w br wartość ta podniesiona będzie do 3.500 kalorii. Stanie się to możliwe przede wszystkim dzięki zmniejszeniu kosztów administracji domów wypoczynkowych. Fundusz wczasów pracowniczych dużo uwagi poświęca uprzywilejowaniu w akcji wczasów pracowników, przodujących we współzawodnictwie. Wydajny pracownik, który przynosi społeczeństwu i państwu wielkie korzyści, winien przede wszystkim korzystać i ze świadczeń społecznych. W przemysłach, które przodują we współzawodnictwie pracy — węglowym i włókienniczym — wczasy są najlepiej w tej chwili zorganizowane.

Związki, skupiające pracowników tych przemysłów, przejęły całkowicie gospodarkę domami wypoczynkowymi. Na podkreślenie zasługuje coraz lepsze wyposażenie domów wypoczynkowych w biblioteki, radia, sprzęt sportowy itp. Ostatnio szereg zarządów głównych związków zawodowych przeznaczył na ten cel pokaźne fundusze.

NA MARGINESIE

Franco ma przyjaciół wielu...

W chwili gdy rząd Schumana - Bluma, na rozkaz z góry, otworzył granicę francusko-hiszpańską, rzymski dziennik „Quotidiano", organ dyrygowanej przez Watykan „Akcji Katolickiej", wystąpił z gorącą pochwałą reżimu gen. Franco. Autor artykułu podkreśla między inn., że niedopuszczenie Hiszpanii frankistowskiej do udziału w planie Marshalla miałoby znaczenie tylko względne, ponieważ USA i ... utrzymują kontakty z rządem Franco i udzielają mu pomocy.

A więc — zdaniem „Quotidiano" — ... Hiszpanii z planu Marshalla „byłoby sprzeczne z poczuciem sprawiedliwości".

Podobnego zdania jest zresztą i sam twórca „pokowego" planu. Min. Marshall, zapytany na konferencji prasowej w sprawie uczestnictwa Hiszpanii frankistowskiej w planie „odbudowy Europy", odpowiedział: „Nie widzę żadnych przeszkód po temu, o ile tylko inne państwa zgodzą się na udział Hiszpanii".

Wypada jednak podkreślić, że istnieje pewna — i to dość zasadnicza — różnica między wewnętrznymi motywami artykułu „Quotidiano" a odpowiedzi min. Marshalla. Min. Marshall i ci, co za nim stoją, chcą po prostu robić polityczny i gospodarczy BUSINESS z każdym nadającym się do tego partnerem, a więc i z Hiszpanią frankistowską. Ale Marshall i Dulles — to im przyznać trzeba — nie owijają rzeczy we frazeologiczną bawełnę i nie pozorują swego stosunku do Hiszpanii frankistowskiej religijnymi względami i solidarnością wyznaniową, jak to przebija z wywodów włoskiego organu „Akcji Katolickiej".

Nie trudno się domyślić skąd czerpie „Quotidiano" zachętę i inspirację do obrony hiszpańskiego faszyzmu. Interesujące światło na te sprawy rzuca szwajcarski prawicowy dziennik „Gazette de Lausanne", w taki oto sposób charakteryzując aktualną politykę Watykanu:

„Wypadki we Włoszech budzą w Watykanie dwojaką reakcję: niepokój oraz optymizm, uzasadniony nadzieją, iż rząd będzie działać z dostateczną rozwagą i siłą. Nigdy stosunki Watykanu z rządem włoskim nie były TAK ŚCISŁE I OPARTE NA WZAJEMNYM ZAUFANIU, jak obecnie, gdy „chrześcijańscy demokraci" bronią kraju przed dyktaturą"(?).

„W czasie ostatniej wojny STOSUNKI WATYKANU Z USA ROZWINĘŁY SIĘ I ZACIEŚNIŁY, jak nigdy dotąd. Wyrazem zbliżenia się są m. in. częste wizyty amerykańskich polityków, generałów, dziennikarzy, finansistów w Watykanie".

„Niemcy są dla Watykanu poważną troską... WATYKAN OBAWIA SIĘ CENTRALIZMU W NIEMCZECH i ubolewa, że część niemieckich „chrześcijańskich demokratów" sympatyzuje raczej z totalizmem, nawet komunistycznym(?), niż z zachodnią demokracją. WATYKAN DARZY ZAUFANIEM S. P. D. i DRA SCHUMACHERA. Uważa on S. P. D. za grupę raczej centrową i jedyną siłę, którą można skutecznie walczyć z niebezpieczeństwem prądów skrajnych"...

W oświetleniu „Gazette de Lausanne" LINIA POLITYKI WATYKANU zarysowuje się z dużą wyrazistością. Stosunek Watykanu do sytuacji wewnętrznej Włoch, do USA i do Niemiec — oto punkty, wytyczające kierunek tej linii politycznej. Wydaje się rzeczą całkiem naturalną, że na takiej właśnie linii czynne i gorące sympatie dla faszyzmu hiszpańskiego — mieszają się jak najdoskonalej. B. D.

PROGRAM WALKI I ZWYCIĘSTWA

Programem walki i zwycięstwa, bojowym apelem możemy nazwać **Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1948**, którego projekt został 25 bm. zgłoszony w Sejmie przez Rząd Rzeczypospolitej.

Projekt planu, jak każdy dokument ustawodawczy, zredagowany jest w artykułach sformułowaniach prawnych. Ale ileż gorącego życia tętni w każdym takim sformułowaniu! Za każdym zdaniem tej ustawy kryje się wielki szmat naszego życia gospodarczego i społecznego.

Bo ta ustawa nie jest pisana tylko dla garstki znawców prawa lub dla szczupłego grona wtajemniczonych. Przemawia ona do całej klasy robotniczej, do milionowych rzesz chłopskich, do setek tysięcy inżynierów, techników, nauczycieli, lekarzy i uczonych, przemawia do całego narodu. Apeluje do rozumu i do serca, zagrzewa do walki i **porywa do czynu.**

Projekt tego planu jest jednym z tych nowych dokumentów, które najlepiej może charakteryzują nową treść i nowy styl naszego życia zbiorowego, które schodzą z kart „Dziennika Ustaw", wdzierają się w gąszcz życia i pasjonują miliony ludzi.

O niecodziennym języku tej ustawy świadczy już artykuł 1, który głosi:

„Dzięki wysiłkowi całego narodu a w szczególności klasy robotniczej, pomimo trudnych warunków klimatycznych i ograniczenia pomocy zagranicznej, podstawowe zadania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1947 zostały wykonane".

Plan produkcji przemysłowej został przekroczony, a poziom podstawowych gałęzi wytwórczości przemysłowej i przemysłu jako całości **w znacznym stopniu przewyższył poziom przedwojenny.** W 1947 r. nastąpił znaczny **wzrost obszaru zasiewów i produkcji zwierzęcej.** Wzrost produkcji i ostra walka ze spekulacją pozwoliły **ustabilizować ceny i umocnić wartość pieniądza.** Nastąpiła też znaczna poprawa w naszym handlu zagranicznym.

Osiągnięcia minionych 3 lat odbudowy kraju pozwalają określić zadania **na rok 1948 we wszystkich dziedzinach gospodarki i kultury narodowej.**

Jakież są te zadania?

„Rozwinąć wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego — czytamy w tymże art. 1, — w szczególności w porównaniu do roku 1947 zwiększyć wytwórczość przemysłu państwowego o około 23 proc. i przez wszechstronną działalność Państwa w kierunku stworzenia podstaw dla bardziej wydajnej pracy mas chłopskich osiągnąć w rolnictwie przy sprzyjających warunkach klimatycznych wzrost produkcji roślinne o około 25 proc. i produkcji zwierzęcej o około 10 proc.

Umocnić i rozwinąć gospodarkę uspołecznioną i powstałe na jej gruncie nowe stosunki wytwórcze i społecznej;

podnieść poziom nagromadzenia zasobów, stworzyć warunki dla wzrostu inwestycji i podniesienia stopy życiowej mas pracujących;

powiększyć za pomocą środków polityki gospodarczej Państwa i rozwoju gospodarki uspołecznionej udział pracujących w rozdziale dochodu narodowego;

zapewnić warunki intensywniejszego wzrostu wytwórczości artystycznej i działalności kulturalnej, zwłaszcza w zakresie wydawnictw książkowych, radia, filmu, z zadaniem udostępnienia ich najszerszym masom ludności".

W tych kilku zdaniach zawarty jest cały **program działania nie tylko rządu, ale wszystkich ludzi pracy.**

Ale plan nie poprzestaje na tych ogólnych sformułowaniach. Wymienia on szczegółowo zadania każdej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego.

Na czele idzie **przemysł**, któremu poświęcono w planie odrębny dział, zawierający wielkość produkcji każdej gałęzi przemysłu w ciągu tego roku. W szczegółowym zestawieniu znajdujemy dokładne odcyfrowanie wspomnianego już powyżej 23-procentowego wzrostu produkcji. **Wartość całej produkcji przemysłowej wyniesie w cenach 1937 r. 11,5 miliarda złotych,** (w cenach rozliczeniowych przemysłu z 1947 roku wynosi to 614 miliardów złotych). Z tej kwoty przypada **60 proc. na dobra wytwórcze i 40 proc. na dobra konsumpcyjne.**

Plan przemysłowy określa zarazem **zakres inwestycji w poszczególnych działach wytwórczych**, wskazuje najważniejsze obiekty, które powinny być uruchomione w tym roku i ustala wysokość wzrostu wydajności pracy, zapowiada opracowanie norm technicznych w całym przemyśle i **stworzenie korzystnych warunków dla rozwoju współzawodnictwa pracy.** Ponadto plan przewiduje również wzrost produkcji w przemyśle samorządowym, spółdzielczym i prywatnym.

Następny dział poświęcony jest **zagadnieniom rolnictwa, leśnictwa i rybołówstwa. W 15 kolejnych artykułach** plan ujmuje zadania i cele polityki państwowej w tych dziedzinach i rozmiary oczekiwanej produkcji rolnej, leśnej i rybnej, jak również podstawowe inwestycje w tych dziedzinach.

Dalszy dział obejmuje **sprawy komunikacji i łączności** (sprawy wchodzące w zakres resortów **komunikacji, żeglugi oraz poczt i telegrafów**). Plan ustala szczegółowe zadania, jakie mają być osiągnięte

Zagadnienia **handlu wewnętrznego i zagranicznego oraz gospodarki materiałowej** ujęte są w siedmiu artykułach następnego działu planu. Dział ten zawiera niestety mniej cyfr. Dotyczy bowiem dziedziny najmniej objętej planem. Ale zawiera jasno i precyzyjne sformułowania jeśli idzie o zadania polityki państwowej w tej dziedzinie. (Do spraw, objętych tym działem, jak zresztą i innymi działami planu jeszcze powrócimy w następnych numerach naszego pisma).

Szerzej plan potraktował sprawy budownictwa, którym również poświęca osobny dział. Dział ten zawiera nie tylko cyfry i wskazania, ale i nowe nuty, jeśli idzie o nasz przemysł budowlany. **„Specjalny nacisk** — czytamy w art. 54 — **położony zostanie na organizację pracy w budownictwie przez zastąpienie metod rzemieślniczych metodami przemysłowymi".**

Dział VII obejmuje **kwestie zdrowia, opieki społecznej i oświaty.** W dziale VIII zawarte są dane planu w **dziedzinie zatrudnienia.** Plan określa przeciętną roczną liczbę zatrudnionych **w gospodarce i administracji państwowej w ilości około 3 milionów osób.**

We wszystkich zasadniczych działach plan specjalnie wyodrębnia **sprawy Ziem Odzyskanych**, określając rozmiary produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu i rozmiary wytwórczości rolniczej na terenie tych ziem. **Wartość produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych ma w tym roku wynieść 2,5 miliarda złotych w cenach 1937 r.**, co stanowić będzie 22 proc. produkcji ogólnokrajowej. Plan wymienia też zadania w dziedzinie osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych, w dziedzinie likwidacji odłogów, budownictwa, komunikacji itd. **Liczba zatrudnionych w gospodarce i administracji państwowej na Ziemiach Odzyskanych wyniesie w tym roku 870 tys. osób, w tym w przemyśle 380 tys.**

Tak wygląda w ogólnych zarysach Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1948.

Jest to szczegółowy i przejrzysty **program działania.** Każdy, kto zapozna się z zadaniami, jakie plan wytycza w interesującym go dziale życia gospodarczego i społecznego, będzie wiedział, czego się od niego oczekuje, jakiego powinien dokonać wysiłku, aby ten **bojowy program działania wykonać jak najlepiej, wykonać z nadwyżką, wykonać przedterminowo.** A. Szpakowicz



25.2.1948 r. Sejm uchwalił dekret o utworzeniu organizacji „Służba Polsce". Na galerii sejmowej zajęła miejsce młodzież, której w pierwszym rzędzie dotyczyć będzie ta ustawa.



ZA KULISAMI UNESCO

Dopiero teraz, z dość znacznym opóźnieniem, ukazały się w naszej prasie literackiej obszerniejsze informacje o II Generalnej Konferencji UNESCO, która odbyła się jesienią ub. roku w Meksyku. „Odrodzenie" (Nr 4) podało pełny tekst przemówienia szefa delegacji polskiej — ambasadora **Stefana Wierbłowskiego:** „Nowiny Literackie" (nr nr 6 i 8) opublikowały relację **Antoniego Słonimskiego,** rzucającą sporo światła na kulisy działalności UNESCO i podsumowującą bilans II Konferencji.

UNESCO — to angielski skrót nazwy: „Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw wychowania, nauki i kultury", której zadaniem jest — pod egidą ONZ jednoczyć, koordynować i wspomagać prace poszczególnych krajów w tych dziedzinach. Czy i w jakim stopniu UNESCO w swej dotychczasowej działalności realizuje te doniosłe zadania. na to daje odpowiedź świetnie skonstruowane, śmiałe i mocne przemówienie amb. Wierbłowskiego.

Zanim streścimy je pokrótce musimy podkreślić. że sprawy dyskutowane na ostatniej konferencji UNESCO. bynajmniej nie straciły na aktualności. Wprost przeciwnie — bieg wydarzeń na szerszej arenie międzynarodowej udowadnia w perspektywie minionych miesięcy, że tezy i wnioski delegacji polskiej były najzupełniej słuszne i celowe, że zgodnie z nimi UNESCO jeśli chce być instytucją żywą, potrzebną i pożyteczną, musi nie tylko poddać rewizji dotychczasowe metody swej pracy, ale również określić jasno zasady ideologiczne, na jakich ta praca ma być oparta.

Ambasador Wierbłowski zwrócił przede wszystkim uwagę na szczupłość sum budżetowych, którymi dysponuje UNESCO oraz na nierównomierny podział tych sum w stosunku do potrzeb poszczególnych krajów. Skreślenia budżetowe prowadzą do zwężenia działalności UNESCO, zwłaszcza w dziedzinie bezpośredniej pomocy dla krajów zniszczonych przez wojnę.

„Narody, które przeżyły grozę wojny — mówił amb. Wierbłowski wiązały z UNESCO nadzieje, że organizacja ta za swoje główne zadanie uzna troskę o wyrównanie strat kulturalnych i odbudowę kulturalną tych krajów. Nadzieje te okazały się płonne".

To właściwe ustosunkowanie się dyrekcji UNESCO do spraw, które powinny być jej głównym zadaniem i troską ma swe uzasadnienia, leżące w sferze innej, niż kwestia wychowania, nauki i kultury:

„Wydaje się nam, że przyczyną jest to — zaznaczył amb. Wierbłowski — że po dominację w administracji sięgnęło — nie bez powodzenia — jedno bardzo wielkie, bardzo potężne i bardzo bogate mocarstwo. Oczywiście, opanowanie administracji przez Amerykanów jest wstępem do poddania ich kontroli całej organizacji i nagięcie jej programu do ich celów politycznych".

Mówiąc o próbach ustanowienia hegemonii amerykańskiej w dziedzinie propagandy i informacji, a raczej dezinformacji, skierowanej przeciwko wolnym narodom świata, amb. Wierbłowski podkreślił:

„Chcemy współpracy międzynarodowej, chcemy naprawdę wolnej wymiany myśli i dlatego zrezygnowaliśmy z rygorystycznie pojmowanej wzajemności... Ale nie chcemy faktycznego monopolu, eufemistycznie nazwanego przez hipokrytów wolnością".

W drugiej części swego przemówienia amb. Wierbłowski, w imieniu delegacji polskiej zgłosił obszernie umotywowany wniosek, zawierający potępienie przez UNESCO szerzenia idei nienawiści, gwałtu i nierówności w stosunkach międzynarodowych — oraz precyzujący szereg zaleceń w sprawie przeciwdziałania tego rodzaju akcjom ze strony wszystkich państw — uczestników UNESCO. Jednocześnie mówca zaproponował Konferencji wystosowanie **apelu do intelektualistów całego świata, „aby wszelkimi środkami, z całą mocą przeciwstawili się podżegaczom wojennym i bronili pokoju".**

Przemówienie delegata polskiego zyskało gorący aplauz wśród dużej części zebranych delegatów oraz wśród przysłuchującej się obradom publiczności nie wyłączając nawet Amerykanów. Niektórzy z nich — pisze Słonimski — gratulując amb. Wierbłowskiemu, mówili: „Ludzie pracy nie chcą wojny, nie tylko w Polsce, ale i w Stanach Zjednoczonych. Przemawiał pan nie tylko w imieniu Polski, przemawiał pan w imieniu wszystkich, którzy pragną naprawdę pokoju".

Mimo to jednak — jak podaje Słonimski — „przy pomocy tricków proceduralnych nie dopuszczono do głosowania nad rezolucją polską". Ale nikt z jej przeciwników nie próbował nawet odeprzeć w sposób rzeczowy tez zawartych w rezolucji.

Głównym „argumentem" amerykańskich oponentów było twierdzenie, że ewentualne sankcje przeciwko podżegaczom wojennym były „ograniczeniem wolności prasy amerykańskiej". Fałsz tego „argumentu" został w sposób bardzo dobitny zdemaskowany przez delegację polską. Tej operacji przyklaskiwało żywo bardzo wielu uczestników Konferencji, co nie przeszkadzało im w głosowaniach spornych w sposób zdyscyplinowany podnosić ręce na komendę szefa delegacji St. Zjednoczonych p. Bentona.

Tricki proceduralne stosowała większość — że tak powiemy — marshallowska również przy innych okazjach. Tak np. gdy podczas dyskusji owych nad sprawą reedukacji Niemiec przyjęto większością głosów poprawkę polską, przewodniczący zarządził ponowne otwarcie dyskusji — „manewrowano i głosowano długo, dopiero pod presją polskiej delegacji która opuściła salę obrad przyjąć wniosek kompromisowy dający prawie całkowitą satysfakcję delegacji polskiej.

Niezależnie od tych różnych tricków, stosowanych przez zasiadających w UNESCO kombinatorów politycznych, delegacja polska — jak stwierdza relacja Słonimskiego — wniosła do obrad swój wkład pozytywny i na posiedzeniach komisyjnych osiągnęła szereg sukcesów. Tak więc apel do intelektualistów. o którym wspomniano wyżej, przyjęty został przez aklamację. W Komitecie Wykonawczym delegacja polska, poruszywszy sprawę arrasów wawelskich, „zaginionych" w Kanadzie, spowodowała rezolucję, wyrażającą „życzenie" Komitetu, by arrasy jak najprędzej znalazły się w Polsce. Rzecz charakterystyczna — ta rezolucja spotkała się z gwałtownym sprzeciwem delegatów kanadyjskich i USA. Poza tym delegacja polska przeprowadziła w komisjach szereg swoich postulatów i poprawek.

Ogólny bilans obrad charakteryzuje Słonimski w sposób następujący:

„W wielu drobnych, konkretnych sprawach UNESCO okazała swą żywotność i rację istnienia, nawet bowiem słaba i skłócona UNESCO jest lepsza od braku kulturalnej organizacji międzynarodowej. Zawiodła UNESCO jako trybuna walki o pokój... Okazała słabość uczonych, wychowawców i pisarzy wobec zagadnień strukturalnych i politycznych, okazała ich zależność od polityków. Cele UNESCO głębiej pojęte, torowanie drogi do unifikacji świata, nie znalazły wyrazu w konferencji meksykańskiej".

Całe szczęście, że **nie wszyscy** intelektualiści wykazują zależność od polityków... spod gwiaździstego sztandaru. Dowodem tego choćby przytoczony przez Słonimskiego fakt, że gdy na jednym z posiedzeń komisyjnych delegaci amerykańscy zaczęli występować w roli mentorów i obrońców „wolności prasy", znany pisarz angielski — J. B. Priestley uderzył zniecierpliwiony pięścią w stół i powiedział, że nie po to przyjechał do Meksyku, by brać lekcje demokracji od delegata Stanów Zjednoczonych.

Kto wie, czy taka metoda nie okazałaby się najlepszym środkiem przeciwko brutalnej zachłanności amerykańskich Dullesów, którzy nawet z organizacji służącej celom kulturalnego zbliżenia i zjednoczenia narodów chcieliby uczynić narzędzie imperializmu, sprzecznego z natury rzeczy z ideą wszelkiej współpracy międzynarodowej.

Bolesław Dudziński

Kartki z Katalogu Wystawy 1848 r.

Katalog na każdej wystawie porównać można do okularów. Jeżeli szkła są dobre. widzi się wszystko dokładnie — jeśli są niedopasowane — obraz wychodzi zamglony.

Katalog wystawy „Wiosny Ludów" w Muzeum Wojska Polskiego, który obejmuje 749 pozycji, został bardzo starannie opracowany przez kustoszy MWP, **dra Mieczysława Chojnackiego** i **Zofię Stefańską** oraz asystenta **Stanisława Kalabińskiego.**

Otwierają go słowa Joachima Lelewela:

„Wołamy przeto: umarła Polska szlachecka. Polska niewoli i przywilejów. Polska wyobrażana przez jedną tylko klasę mieszkańców. A ta, co powstanie, będzie Polską ludu".

W słowie wstępnym dyrektor Muzeum Wojska Polskiego, **płk Z. Szacherski** zaznacza.

„W roku bieżącym obchodzimy setną rocznicę Wiosny Ludów i powstania w Polsce w 1848 roku. Mimo dzielącej przestrzeni czasu, wydarzenia 1848 roku są nam obecnie szczególnie bliskie, jako ruch najszerszych mas ludowych, które wystąpiły z świadomym zamiarem obalenia dotychczasowego ustroju, celem wprowadzenia nowego ładu społecznego.

Rok 1848 zaznaczył się zarazem w historii bohaterską walką narodów uciśnionych, nie warstw uprzywilejowanych, ale w pierwszym rzędzie ludu o wolność i niepodległość. W walkach tych, zarówno o charakterze społecznym, jak i narodowym, brali wszędzie udział Polacy, a przez powstanie na ziemi ojczystej dołączyli jedno więcej ogniwo do długiego łańcucha walk z odwiecznym wrogiem wszystkich narodów słowiańskich".

Dalej następuje krótki szkic historyczny 1848 roku, napisany przez prof. U. W. dra Stefana Kieniewicza. O powstaniu w Wielkopolsce czytamy:

„Lud wiejski i proletariat małomiasteczkowy pierwszy odczuł na swojej skórze brutalność pacyfikacji pruskich i zapragnął odwetu. Skwapliwie śpieszyli więc do polskich obozów ludzie skromniejszego stanu: drobni rzemieślnicy, oficjaliści dworscy i bardzo licznie chłopi, zarówno uwłaszczeni gospodarze, jak i zależni jeszcze od dworów bezrolni i małorolni. Kiedy na skutek umowy z prusakami komitet poznański zarządził rozpuszczenie części polskich oddziałów, kosynierzy wołali, że ich panowie zdradzili. Opuszczeni przez wodzów, chłopi jęli podnosić się na własną rękę, wychodząc kupą, z kosami na spotkanie pruskich kolumn ruchomych. Z Poznańskiego ruch ten rozszerzył się na dawne Prusy Królewskie i jeszcze dalej, aż w stronę Kołobrzegu, budząc popłoch ludności i biurokracji niemieckiej.

Kiedy na koniec doszło do zbrojnego starcia z wojskiem pruskim, lud stanął w pierwszym szeregu. W płonącym Książu kosynierzy bronili się do ostatka, woląc śmierć, aniżeli poddanie. Pod Miłosławiem atak kosynierów posiał panikę w pruskich szeregach i przechylił na naszą stronę szalę zwycięstwa. Wreszcie w bitwie pod Sokołowem oddziały ludowe wytrzymały na sobie główny ciężar walki..."

Przejdźmy z kolei do eksponatów. Na pierwszym miejscu w katalogu umieszczone zostały obrazy olejne, wśród których są portrety: **Szymona Konarskiego, Ludwika Mierosławskiego, Feliksa Białoskórskiego, Leopolda Białkowskiego, Józefa Bema i inn.** Dalej idą akwarele i rysunki. Zwraca uwagę Chorągiew Polskiego Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu z orłem piastowskim.

Następny rozdział, to ryciny. Jest tu podobizna Joachima Lelewela, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i ciekawy symboliczny rysunek, przedstawiający Polskę w otoczeniu żołnierzy i chłopów. Osobny rozdział poświęcony jest wyprawie Zaliwskiego do Polski w 1833 roku, po czym zbiór rycin, obejmujących Galicję w roku 1846 i 1848. Znajduje się tu rysunek, przedstawiający śmierć Edwarda Dembowskiego, idącego na czele procesji chłopów dnia 28.II 1846 roku w Podgórzu pod Krakowem. Dalej Poznańskie z 1846 roku i 1848. Zbiór ten daje obraz walk Wielkopolski, w których tak czynny udział brało chłopstwo. Na szczególne podkreślenie zasługuje rysunek, przedstawiający pędzenie jeńców — powstańców polskich do twierdzy Kistrzyn.


Powstanie Polski w 1848 r. Rysunek symboliczny, przedstawiający Polskę w otoczeniu żołnierzy i chłopów.

Następnie jest bogaty zbiór rycin, dotyczących ruchów rewolucyjnych w Austrii, Badenii, Belgii, Danii, Francji, Prusach, na Węgrzech i we Włoszech. Po rycinach idzie bogaty dział fotografii, dalej medale i pieczęcie.

Wśród rękopisów znajduje się wiele „białych kruków". Są to listy **Joachima Lelewela**, odpis **Manifestu Rządu Narodowego.**

(Kraków 1846), spisy imienne żołnierzy z Poznańskiego. listy więźniów, prośba mieszkańców Książa. którym wojsko i ludność niemiecka, spaliły lub zrabowały dobytek, list Kajetana Wincentego Kielisińskiego, w którym pisze:

„Jedną mam pocieszę w tej żałości, a to naoczne przekonanie się o zacności naszego biednego ludu, o jego wyższości nad ludami, chełpiącymi się cywilizacją pierwszą w świecie, filozofią i uczonością, to jest nad Niemcami Tu leży przeszło 100 ludzi, najwięcej ze wsi, poranionych najokrutniej, a nikt nie słyszał jeszcze narzekania i żalu na krok uczyniony, owszem, są tacy, co płakali, że nie mogli być pod Miłosławiem. Skrzywdzano bardzo nasz lud, kiedy handlowano u niego zapał i poświęcenie za trzy morgi ziemi. Z takim ludem naród upaść nie może, choćby się większe nań zwaliły nieszczęścia".

Są też i listy powstańców. zaświadczenia, pokwitowania — wszystkie te wycinki tworzą historyczny obraz zmagań ludu, który budził się do życia i własną krwią, własnym wysiłkiem chciał wywalczyć sobie zmianę ustroju społecznego, a dla kraju zdobyć niepodległość.

W dziale druków są roczniki gazet z 1848 roku oraz ulotki. A więc wyroki śmierci na działaczy powstania, wykaz ofiar poległych w Krakowie z dnia 26.IV 1848 roku, obwieszczenie o zniesieniu robót pańszczyźnianych i innych danin „z dawnego stosunku poddańczego wynikłych" (Kraków 24.IV 1848 roku), odezwy i zawiadomienia.

Z kolei książki, których bogaty zbiór zawiera wiele pamiętników oraz prac źródłowych z okresu Wiosny Ludów.

Dalsze strony katalogu poświęcone są broni. Znajdują się wśród niej kosy bojowe i lance ułańskie. Z broni palnej są karabinki z 1848 roku, strzelby wałowe, garłacze, sztucery, pistolety itp.

Jest też i kilka chorągwi. Są ordery i dział pamiątek, wśród których zwraca uwagę furażerka gen. J. Bema „z białej tkaniny wełnianej". Wewnątrz kartka z napisem: „Czapeczka generała J. Bema, którą zamienił z Tomaszem Bodurą dla wspomnienia przy spotkaniu się w roku 1848".

Katalog uzupełniony jest wykazem osób i miejscowościami oraz zdjęciami.

S. Kazanowska.


Pędzenie jeńców - powstańców polskich do twierdzy Kistrzyń.



Chorągiew Polskiego Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu

ROGER GARAUDY o kulturze francuskiej

Cztery zasadnicze kierunki uwydatniły się w kulturze francuskiej bezpośrednio po wyzwoleniu.

Pierwszy kierunek — to **jawni faszyści kolaboracjoniści,** pisarze i artyści, którzy po największej części jeszcze przed wojną sympatyzowali z faszyzmem. **Montherlant** czy **Giono,** którego integralny pacyfizm doprowadził do uznania okupacji hitlerowskiej w imię mitycznego niesprzeciwiania się złu — to typowi przedstawiciele tego prądu.

Po wyzwoleniu ci pisarze zamilkli na pewien czas. Nie mieli odwagi się ujawnić, czekając — jak wykazała rzeczywistość, nie bez racji — na ponowne dojście do władz tych warstw i klas, które doprowadziły Francję do upadku

Druga grupa — to **attentyści,** pisarze, którzy wprawdzie nie współpracowali z wrogiem ale też nie brali udziału w Ruchu Oporu. To ci, którzy uważali, że zadanie intelektualisty to **przeczekanie nawały** — ci sami, którzy przed wojną chcieli zamknąć kulturę francuską w wieży z kości słoniowej, odciąć ją od rzeczywistości.

Trzecia grupa, najbardziej niejednolita — to pisarze nie komuniści biorący czynny udział w Ruchu Oporu pod sztandarami Frontu Narodowego. Tu należy przede wszystkim wymienić katolików **Mauriaca, Martin-Chauffier,** pisarzy typu „liberalnego" jak **Paulhan, Vercors, Sartre i in.**

Wreszcie czwarta grupa — to komuniści jak **Aragon czy Eluard,** czołowi działacze Ruchu Oporu, czołowi bojownicy o przyszłość francuskiego narodu.

Dziś sytuacja znacznie się zmieniła. Dwa czynniki ratujące burżuazję francuską degaulistowski faszyzm i nieoczyszczony od kolaborantów episkopat pozwoliły ujawnić się na nowo pierwszej grupie i doprowadziły do poważnych zmian w drugiej grupie. Pod pozorem „humanizmu" opuszczają Mauriac, Paulhan i in. szeregi



wspólnej organizacji CNE po opuszczeniu szeregów wspólnej walki.

Wieczna choroba drobnomieszczańskiej inteligencji: wahanie się, oscylacja między lewicą a prawicą, między proletariatem stojącym na czele sił postępu a burżuazją — odzywa się ze zdwojoną siłą na odcinku kultury.

Zróżniczkowanie wśród pisarzy francuskich wzmaga się wraz z zaostrzeniem sytuacji politycznej. Zrzucenie przyłbicy przez de Gaulla pcha niektórych do ujawnienia swych faszystowskich sympatii (np. Marlaux); innych zaś do jasnego opowiedzenia się za demokracją, przeciwko dyktaturze.

Masowe organizacje inteligencji francuskiej **U. N. I.** (Narodowy Związek Intelektualistów), **C. N. E.** (Narodowy Komitet Pisarzy) i **U. F. U.** (Francuski Związek Uniwersytecki, grupuje naukowców) — ciągle jeszcze grupują ogromną większość aktywnej inteligencji francuskiej. Aczkolwiek do organizacji tych należą przede wszystkim ludzie lewicy, znajduje się wielu katolików (np. **Loys Masson, prof. Denis** i in.) i bezpartyjnych postępowców.

Jednym z głównych zadań tych wszystkich organizacji jest walka z zalewem francuskiego rynku inspirowana przez Anglosasów literaturą rozkładu i demoralizacji — czy to typu **pornograficznego** (Henry Miller) czy też klerykalnego albo **jawnie faszystowskiego** (Koestler).

Pomimo dużych przemian politycznych i ofensywy prawicy, można powiedzieć, że w kulturze francuskiej nadal dominują ci, którzy chcą ją budować, którzy bronili jej przed zalewem hitlerowskim — nad tymi, którzy — uczciwie czy nieuczciwie, świadomie czy nieświadomie — pragną obecnie odegrać na odcinku kulturalnym rolę piątej kolumny amerykańskiego imperializmu.

Uwagi wybitnego pisarza, członka KC Komunistycznej Partii Francji o sytuacji obecnej na odcinku kulturalnym tego kraju rzucają niewątpliwie bardzo ciekawe światło na obserwowane stąd i niezawsze słusznie oceniane przemiany we Francji.

Wuha

Widmo ciałem się stało...

W stulecie Manifestu Komunistycznego

JEDNA z doskonałych karykatur Georga Grosza z okresu po pierwszej wojnie światowej, przedstawia dwóch żywo rozmawiających ze sobą w kawiarni panów na tle widocznych w perspektywie wychudzonych szkieletów bezrobotnych.

Podpis pod karykaturą, a zarazem fragment z rozmowy obu panów, brzmi:

„Walka klas — to wymysł płatnych agitatorów".

Rysownik w skrócie ujął ten jeden z aspektów stulecia Manifestu Komunistycznego: **sto lat „uśmiercania" marksizmu przez jego wrogów.**

Niezliczone razy marksizm „kładziono do trumny". Niezliczone ilości stron napisali niedouczeni profesorowie burżuazji, by udowodnić, że **„marksizm już się przeżył".**

Tak pisali niedouczeni mężowie nauki burżuazyjnej.

Tak pisali, być może nie wierząc w to co piszą, być może świadomie, na społeczne zamówienie okłamując świat.

PRZEZ cały okres stulecia burżuazja mobilizowała siły do walki z marksizmem. Wszystkie potęgi Europy epoki Manifestu — car, Metternich i Gizot zmiecione zostały z powierzchni przez akcję tych, których marksizm pchnął do walki. Dziś napróżno wszystkie potęgi ostatniej fazy ustroju krzywdy probuje mobilizować imperializm.

Ale nie tylko frontalnym atakiem próbowały klasy posiadające zniszczyć widmo komunizmu. **Na lewym skrzydle ataku zawsze znajdowali się sojusznicy burżuazji, formalnie przynależni do obozu socjalizmu.** Czy to błyskotliwa nicość **Proudhona,** czy rewizjonizm **Bernsteina,** czy „humanizm" **Leona Bluma,** czy wreszcie neoimperializm „marshallowskich socjalistów" — kapitał nie wstydził się żadnego sojusznika, żadnej, najbardziej płytkiej nawet koncepcji w świętej nagonce prowadzonej przeciwko ideologii klasy robotniczej.

Albowiem klasy posiadające doskonale zrozumiały nierozerwalną jedność teorii i praktyki, ścisły związek pomiędzy ideologią proletariatu a walką klas, ścieżkę prowadzącą od rewolucyjnego światopoglądu do rewolucji proletariackiej.

MANIFEST Partii Komunistycznej napisany został dla Związku Komunistów, organizacji obejmującej wówczas przedstawicieli wielu narodowości, prototypu późniejszych Międzynarodówek. **Okres lat trzydziestych i czterdziestych ubiegłego wieku widzi pierwsze zorganizowane wystąpienia proletariatu jako klasy.**

Masowe, krwawo zakończone powstanie tkaczy lyońskich w 1831, długoletnie walki czartystów brytyjskich, które ogarnęły przeważającą większość angielskiego proletariatu, strajki w innych krajach Europy, powstanie szeregu demokratycznych stowarzyszeń (m. in. polskie towarzystwo „Gromada Grudziąż") — wszystkie znaki na niebie i ziemi zapowiadały, że pojawia się nowa siła historyczna

Angielski liberalny historyk, Macaulay, wyczuł intuicyjnie znaczenie tej siły, gdy wołał w Izbie Gmin, by przeprowadzić reformy, inaczej nastąpi

„ruina prawa, pomieszanie społecznej hierarchii, zniesienie prywatnej własności i rozwiązanie porządku społecznego".

Liberalny pisarz przeczuwał to, czego nie chcieli widzieć liczni późniejsi „socjaliści" — **że postulatem historycznym klasy robotniczej jest zmiana porządku społecznego, obalenie ustroju kapitalistycznego, „pomieszanie hierarchii" wyzysku gospodarczego proletariatu przez burżuazję.**

Do pojawienia się Manifestu nie zdawali sobie z tego jasno sprawy nawet przodujący przywódcy robotników. Deklaracja szklarzy londyńskich z r. 1849 wyjaśnia np., że podział na klasy jest czymś niezmiennym i koniecznym, że zadaniem robotników jest bronić jedynie swych płac, że **„utrzymanie niedostatku siły roboczej jest jednym z kardynalnych naszych zadań... by nie nastąpiła obniżka płac".**

Wejście proletariatu na scenę dziejów było aktem spontanicznym, żywiołowym, odbywało się często pod hasłami ewangelicznymi, czy też w imię miłości bliźniego. **Świadomość politycznego zadania klasy robotniczej, jej funkcji zakończenia okresu klasowych społeczeństw, jej roli grabarza kapitalizmu, jej celu zdobycia władzy i stworzenia socjalistycznego państwa** wszystkie te czynniki, które przetworzyły **ideologię proletariatu w naukę ścisłą, walkę proletariatu — w program** polityczny, **dążenia proletariatu — w teorię i praktykę socjalistycznego państwa — wszystkie te czynniki** po raz pierwszy sformułował w postaci zwięzłej i syntetycznej Manifest Komunistyczny.

Z TRZECH źródeł ideologicznych czerpał marksizm: z angielskiej **politycznej ekonomii,** z francuskiego, **utopijnego socjalizmu i z niemieckiej klasycznej filozofii.**

Nie jest przypadkiem geograficzne rozmieszczenie ówczesnych czołowych kierunków myślowych Europy. Właśnie marksizm i jedynie marksizm potrafi wytłumaczyć

jak i dlaczego **angielska burżuazja,** najsilniejsza wówczas i najlepiej rozwinięta **utworzyła dla siebie naukę o ustroju, który rozbudowała;**

jak i dlaczego **francuskie drobnomieszczaństwo, w kraju o niedoprowadzonej do końca rewolucji mieszczańskiej, o silnych tradycjach „Równości, Wolności, Braterstwa", wypracowało utopijne programy realizacji haseł, które wypisane były na sztandarach burzycieli Bastylii;**

jak i dlaczego w Niemczech **rozdartych,** dążących do jedności, walczących z absolutyzmem książątek i przemocą policji **mieszczaństwo formułowało naukę o państwie, czy też tezy o przemianach dialektycznych.**

Czerpiąc z tych trzech źródeł, **marksizm nie tworzył jednakże syntezy poszczególnych elementów.** Powiedzenie Marksa o dialektyce heglowskiej **„postawionej na głowie",** którą trzeba postawić na nogi, ze z odwrażanej formuły rozwoju odwracanych kategorii **należy** stworzyć żywy **mechanizm ewolucji historycznej** — to powiedzenie można **rozciągnąć na** wszystkie trzy **źródła marksizmu.**

Właśnie w Manifeście „na nogi postawione" zostały i angielska ekonomia polityczna i niemiecka filozofia i francuski socjalizm. Właśnie w Manifeście sformułowana została po raz pierwszy **nowa ideologia i nowy program nowej, niedawno dopiero wchodzącej na arenę historii klasy.**

PROLETARIAT jest **historycznie umiejscowiony,** jako klasa epoki kapitalizmu. Powstał on wtedy, gdy **rewolucja burżuazyjna stworzyła nowe stosunki własnościowe, a zarazem nowe formy wytwórczości.** Jest on **klasą ostatnią,** spadkobiercą i dziedzicem burżuazji.

Tak samo historycznie umiejscowiona jest ideologia klasy robotniczej — marksizm. Obejmujący wszystko co stworzyło poprzednio inne klasy, marksizm jest zarazem **przezwyciężeniem burżuazyjnej nauki,** spadkobiercą tej wiedzy, **zawierającym w sobie wszystkie twórcze czynniki kulturalnego dziedzictwa,** a równocześnie **wzbogacony o horyzonty ostatniej z klas,** o perspektywy społeczeństwa bez wyzyskiwaczy i bez wyzyskiwanych.

Trzy źródła z których czerpał **Marks** zostały po raz pierwszy w Manifeście ideologicznie przetworzone, — **dialektycznie przetworzone.** Powstała nowa jakość:

z apologii młodego kapitalizmu: angielskiej ekonomii klasycznej, **Smidha** czy Ricarda, — powstała **druzgocąca krytyka kapitlizmu,** umiejscowienie go w czasie, jako ustroju pewnej klasy, **skazanego na zniknięcie** wraz ze zniknięciem tej klasy;

— z **mglistej utopii:** francuskiego socjalizmu Fourriera, czy **Saint Simona,** drobnomieszczan wiecznie oscylujących i wahających się między burżuazją a proletariatem, wiecznie zawieszonych w próżni własnych marzeń i szukających bocznej ścieżki do nieba, miast iść szeroką szosą po ziemi — powstał **naukowy socjalizm,** pozwalający na gruzach społeczeństwa klasowego budować nowy ustrój, umożliwiający **„skok z państwa konieczności w państwo wolności";**

— z **idealistycznego myślenia:** niemieckiej filozofii, która wprawdzie odkryła pewne sprężyny **porządku faktów, ale nie umiała dostrzec motoru rozwoju historii, która wprawdzie wprowadziła porządek w świat idei, ale metafizyczną** zasłoną przykrywała **tych** idei łączność ze światem **rzeczywistym** — powstał **materializm dialektyczny,** pozwalający zrozumieć mechanikę przemian w przyrodzie i społeczeństwie i pozwalający przez to samo nadawać kierunek przemianom.

W ten sposób marksizm stał się **punktem szczytowym i zamknięciem** filozofii w ogóle: do czasy Manifestu —**„FILOZOFOWIE JEDYNIE RÓŻNYMI SPOSOBAMI OBJAŚNIALI ŚWIAT".**

Od tego czasu — **„CHODZI O TO ABY GO ZMIENIĆ".**

TAK się też stało.

Ta mała książeczka stała się drogowskazem całego stulecia przemian — przemian tak ogromnych, jakich nigdy nie widziała historia.

Dzieło KAROLA MARKSA, rewolucyjna ideologia proletariatu, wzbogacona ogromnym wkładem ENGELSA, LENINA i STALINA — przekształciła do głębi oblicze jednej szóstej części świata. Setki milionów ludzi żyje dziś w ustroju radzieckim, w którym przeciwieństwa klasowe nie istnieją więcej. Dziesiątki milionów ludzi w krajach demokracji ludowej zdążają dziś własnymi drogami do socjalizmu. Miliony marksistów na całym świecie tworzą dziś ogromną, potężną armię proletariatu, świadomą swych celów i dróg, stojącą u progu decydującego, ostatecznego zwycięstwa.

W ROKU 1848 WIDMO KOMUNIZMU KRĄŻYŁO NAD EUROPĄ.

W ROKU 1948 WIDMO CIAŁEM SIĘ STAŁO.

STANISŁAW BRODZKI

KRONIKA kulturalna

PRACOWNIA SOCJOLOGICZNA PRZY PAŃSTWOWYM INSTYTUCIE WYDAWNICZYM

Na podstawie porozumienia z Państwowym Instytutem Wydawniczym prof. Stanisław Ossowski przystąpił do organizowania w ramach Instytutu Pracowni Socjologicznej, do której będą mogli należeć nie tylko młodzi uczeni, ale również studenci Uniwersytetu. Placówka ta poprowadzi prace edytorskie zarówno w zakresie cyklu „Dwa wieki myśli polskiej", jak i w opracowaniu zagadnień współczesnego życia.

CYKL ODCZYTÓW O STOSUNKACH KULTURALNYCH POLSKO - SŁOWIAŃSKICH

Okręgowy Ośrodek Dydaktyczno - Naukowy Języka Polskiego przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego wespół z Towarzystwem Literackim im. Mickiewicza rozpoczyna cykl odczytów z dziedziny stosunków kulturalnych polsko - słowiańskich.

Pierwszy odczyt z tego cyklu wygłosi we czwartek dnia 4 marca br. o godzinie 17 w sali wykładowej Muzeum Narodowego prof. Uniwersytetu Wrocławskiego dr Marian Jakóbiec, na temat „Z przeszłości i teraźniejszości polsko - jugosłowiańskiej współpracy kulturalnej".

NAGRODY ZA NAJLEPSZE PRACE W ZAKRESIE FILOLOGII KLASYCZNEJ

Ministerstwo Oświaty ufundowało w r. 1947 nagrody za najlepsze prace w zakresie filologii klasycznej, napisane w okresie od 1.9. 1939 r. do 31.8 1947 r. przez młodych pracowników naukowych z terenu całej Polski. W związku z tym Polskie Towarzystwo Filologiczne ogłosiło ogólnopolski konkurs. Na podstawie orzeczenia Sądu Konkursowego Polskiego Tow. Filologicznego, w którego skład weszli: prof. J. Manteufell (Warszawa), prof. T. Sinko (Kraków), prof. K. Kumaniecki (Warszawa), nagrody otrzymali: doc. dr. Władysław Madyda (uniwersytet Jagielolński) za pracę pt. „Wybrane zagadnienia z poetyki poarystotelesowskiej", dr. Bronisław Biliński (Uniwersytet Wrocławski) za pracę — „O wpływach Apollodora na Pliniuszowy opis Grecji", dr. Leon Witkowski (Uniwersytet Toruński) za pracę „Traktat św. Augustyna" „De musica", doc. dr. Marian Plezia (Uniwersytet MCS w Lublinie) za pracę „O studiach Arystotelesowych Andronika Rodyjskiego".

400 OBRAZÓW I RZEŹB W PAŁACU SZTUKI W KRAKOWIE

W Pałacu Sztuki w Krakowie odbyło się otwarcie wystawy zorganizowanej przez Związek Polskich Artystów Plastyków. Wystawa ta obejmuje ok. 400 obrazów i rzeźb. Wojew. krakowski dr. Pasenkiewicz wydał odezwę do wszystkich instytucyj i organiazcji, wzywającą do pójścia za przykładem Warszawy i czynieniu zakupów na wystawie. Zapewni to poparcie dla sztuki, która pozbawiona dawnego odbiorcy, polegać może jedynie na zbiorowej akcji całego społeczeństwa.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W TORUNIU

W rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika odbyło się w Toruniu doroczne walne zebranie Towarzystwa Naukowego. Towarzystwo to istnieje 72 lata posiada chlubną tradycję. Zbiory Towarzystwa zdeponowane w Muzeum Miejskim w Toruniu stanowią znakomite uzupełnienie cennych zbiorów muzealnych, podobnie jak księgozbiór Towarzystwa, liczący ok. 20 tys. tomów.

Dorobkiem ostatnich lat pracy Towarzystwa jest kilkanaście prac naukowych gotowych do druku.

Na walnym zebraniu Towarzystwa Naukowego wybrano nowy zarząd z prof. dr. Konradem Górskim jako prezesem na czele. Na zakończenie odbyło się zebranie publiczne, na którym nowy prezes Towarzystwa Naukowego prof. dr. Górski wygłosił odczyt pt. „Dawna i nowa historia literatury".

„KLUB MIŁOŚNIKÓW MUZYKI" - URZĄDZA KONCERTY W KRAKOWIE

Miesięcznik „Ruch Muzyczny", pragnąc przyczynić się do ożywienia ruchu koncertowego w Krakowie. a przede wszystkim do wykonania bardzo rzadko słyszanych u nas arcydzieł kameralnych i solowych organizuje „Klub Miłośników Muzyki", który będzie subskrybował każdorazowo koncert o programie ustalonym dyskusyjnie z góry przez członków Klubu.

Na pierwszym koncercie Klubu przewidziane jest wykonanie Kwartetu A-moll Beethovena przez „Kwartet Krakowski".

POZNAŃ ORGANIZUJE OBCHÓD W 50 ROCZNICĘ ODKRYCIA RADU

W Poznaniu powstał Komitet Obchodu 50 Rocznicy Odkrycia Radu. W skład Komitetu weszli rektorzy wyższych uczelni, przedstawiciele Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Polskiego Towarzystwa Chemicznego, Polskiego Tow. Fizycznego i Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika. Na czele Komitetu stanął prof. dr. Szczeniewski.

PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO MUZYKÓW R. P.

W tych dniach odbyło się Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Muzyków R. P., na którym omawiano m. in. sytuację finansową orkiestr symfonicznych, filharmonii i oper, utworzenia Teatru Muzycznego w stolicy i na G. Śląsku oraz problemy szkolnictwa muzycznego.

STYPENDIUM ST. OSTOI - CHROSTOWSKIEGO PRZYZNANE STUDENTCE WYDZIAŁU GRAFIKI

Stypendium im. Stanisława Ostoi-Chrostowskiego rektora Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, ufundowane przez książnicę „Atlas" celem uczczenia pamięci zmarłego w ub. roku znakomitego artysty - grafika, zostało przyznane przez rektorat Akademii studentce Wydziału Grafiki — Katarzynie Latałło.

STEFAN ŻEROMSKI

W ŻYCIU CODZIENNYM

Dwa lata codziennego spotykania się w Zakopanem, w nastroju swobodnym, wolnym od konwenansów, dały mi możność poznania człowieka. w pisarzu i literacie, w artyście i władcy słowa, jakim był Żeromski.

Wypadki związane z pierwszą wojną światową odsunęły Żeromskiego od Warszawy, od wydawców, od mniej lub więcej terminowych zobowiązań, a zbliżyły go do grona ludzi, pozbawionych domów i warsztatów pracy i odczuwających to dotkliwiej niż on, wolny twórca. Grono to zbierało się codzień, w godzinach rannych w cukierni Płonki.

Bywali tam profesorowie Uniwersytetu Krakowskiego, jak profesor Jan Rozwadowski, profesor Kutrzeba, raz czy dwa odwiedził zebranie profesor Kazimierz Nitsch, był i profesor Kulczyński („pajęczarz"), bywał często pan Kraszewski, Kustosz Biblioteki Jagiellońskiej. Uniwersytet Lwowski reprezentował profesor Adam Szelągowski. Politechnikę Lwowską i Dublany reprezentowali: mąż mój, profesor Mieczysław Kowalewski i dyrektor Akademii Dublańskiej prof. Kazimierz Miczyński. Schodził również z Poronina, ze swej „Harendy" Jan Kasprowicz, przychodził Reymont, z Kozieńca, ze swej ślicznej willi „Pod Jedlami" oraz wysoki i prosty, jak maszt, pan Jan Gwalbert Pawlikowski, pracujący wtedy nad studium o Słowackim. Bywał także Kazimierz Brzozowski, malarz, obywatel Zakopanego, zasobny gospodarz „Szałasu" na Kasprusiach i czasami chodzący własnymi ścieżkami — Tetmajer. Żeromski na tych zebraniach bywał częstym, ale niecodziennym gościem.

Mieszkał na Krupówkach, w willi „Oleńka". Stamtąd, „oscylował", jak mawiał kostyczny nieco prof. Rozwadowski, w trzech kierunkach: rano przychodził do Płonki. W godzinach południowych widziało się go, jak szedł, lub jechał na Bystre, gdzie mieszkała pierwsza jego żona pani Oktawia z Radziwiłłowiczów Żeromska. Po południu, zawsze i niezawodnie schodził Żeromski drogą koło Tow. Tatrzańskiego i domu Szkoły Rzeźbiarskiej, przez kurtarz na Białce, koło dziś nie istniejącej, bo spalonej, willi „Leśniczówka" na Kasprusie, do willi „Lubień", gdzie mieszkała p. Zawadzka, późniejsza żona Żeromskiego. Śliczna, o ciemnej, gładko zaczesanej główce, wychodziła mu czasem naprzeciw, gdy schodził stromą ścieżką ku Kasprusiom. Szli potem oboje w kierunku Strążysk.

Żeromski zwykle chadzał sam. Niekiedy towarzyszył mu Stanisław Witkiewicz, również na Krupówkach mieszkający lub prof. Rozwadowski. Czarna długa peleryna alpejska, noszona w dnie chłodne, zwisała jak opończa z wysokiej szczupłej i lekko pochylonej postaci Żeromskiego. Zamknięte, poważne ,pozornie ludziom nieprzychylne oblicze, nosił Żeromski jakby patrzał ponad, czy poprzez głowy przechodniów, zapatrzony przed siebie, w przestrzeń, ku reglom.

Żeromski należał do natur mało towarzyskich, zamkniętych w sobie, samowystarczalnych. Cenił, trochę nawet zazdrośnie, swoją wewnętrzną swobodę i swoją samotność. Te cechy, jak również charakteryzujący go spokój, wytwarzały między nim a otoczeniem pewien dystans. Lecz mimo to, mimo że był mało towarzyski, gdyż raczej słuchał, niż mówił, brakowało go nam, jeśli któregoś dnia nie stawił się u Płonki. Albowiem jego rezerwa i powaga nikomu nie ciążyła. Nie było w nim ani cienia maniery, czy pozy. Przeciwnie, Żeromski był pełen prostoty, że nieraz, obserwując go, zastanawiałam się czy na dnie jego rezerwy nie tkwi czasem odrobinę skrywanej, a może podświadomej nieśmiałości.

Mówił głosem ,matowym ,cichym. Wypowiada się w formie zwartej, z uderzającą jakby a priori przemyślaną trafnością sądu. Nie widziałam, aby się Żeromski zapalił kiedyś w dyspucie. **Nie słyszałam, aby roześmiał się** kiedy głośno i śmiał długo, chociaż śmiech miał łatwy, bo lubił i humor i werwę u innych.

Lubił szachy. Często, pozostawiając innym dyskusje rozgrywał ze mną partię. Tetmajer (jakby przewidział dzisiejszy moment!), powiedział kiedyś że w przyszłości będą się snobistycznie powoływała na te szachy z Żeromskim ,mimo obrywanych matów.

Byłam wówczas zachłannie ciekawa „roboty" twórczej. Tego, jak to się właściwie u każdego odbywa indywidualnie to „pisanie". „Pisze się" — mawiał krótko Żeromski. Lecz raz, właśnie przy szachach, sam się odezwał:

— „Lubicie tak oboje przyrodę, kochacie Tatry ,dajcie temu wyraz. Piszcie co".

— Mąż mój pisze przecież swoje rozprawy, a z miłości właśnie do Tatr zamierza teraz badać plankton jezior tatrzańskich — broniłam.

— „Ale pani" — zapytał Żeromski.

— Ja. Cóż ja, nigdy nie myślałam, aby pisać. Skądże! Ja nic nie umiem.

— „Nie próbowała pani nigdy nic". Owszem, Jakieś wiersze, parę sonetów. Tak, aby sobie ulżyć ,gdy życie tak wspaniałe i takie silne.

— „Wiersze! zawsze się od wierszy zaczyna — mruknął Żeromski. „Proza jest właściwą formą słowa". — „I trudniejszą" — dorzucił.

Raz gdy była mowa o wojnie, Kasprowicz zwrócił uwagę że, podobno wiele dzieci na skutek działań wojennych i pożarów po wsiach i miasteczkach marnieje na Podkarpaciu a szczególnie w Małopolsce. — Oby nie było — rzucił prof. Szelągowski — tak, jak w Bawarii i w Czechach podczas 30-letniej wojny, kiedy to niczyje, bezdomne dzieci snuły się po polach i drogach, jak ślepe szczenięta, porzucone przez matkę. Żeromski słuchał. Spojrzał swoim zwyczajem, gdy go myśl jakaś uderzyła, gdzieś w dal, poza ferandę, w jasny świat i nagle zwrócił się do mnie.

— **„To mógłby być ciekawy temat.** Pole... zagubiony chłopiec. — Należałoby go przeprowadzić przez parę dobrze obmyślonych przygód... Urobić na wyraźny typ. Coby pani wybrała. — Inżyniera. Żołnierza. Bandytę. Uczonego?... Można go nazwać Bruzdą, że z ziemi wyszedł. Jan Bruzda".

Po chwili Żeromski ciągnął dalej, po cichu. — „Przerobić w sobie temat. Długo go w sobie nosić. Oswoić się z nim tak, aż się stanie wewnątrz pani prawdą. Ale potem pisać, pisać uparcie. Nie trzeba nigdy myśleć o tym, że na końcu pióra stoi zecer. To przeszkadza".

Wyjechaliśmy z mężem z Zakopanego latem 1916 r. W jakiś czas potem doszedł męża mego ostatni dowód pamięci Żeromskiego — list, pisany jego drobnym, wyraźnym pismem. Były w nim i dla mnie pozdrowienia i pytanie: „Jak się ma Jan Bruzda?".

J. Kowalewska - Lypacewiczowa

Warszawa, 11.II.1948 r.

Przed wystawą rzeźby i malarstwa Jugosławii



Oddział Partyzancki.

Z notatnika WARSZAWY

Nie słuszny wniosek w słusznej sprawie

DZIELNICOWA Rada Narodowa Praga — Południe uchwaliła na swoim plenarnym posiedzeniu szereg konkretnych i pożytecznych wniosków. Nie musimy ich powtórnie streszczać, ponieważ sprawozdanie z wtorkowego posiedzenia mógł sobie nasz czytelnik przeczytać we wczorajszym numerze pisma. Wszystkie wnioski i uchwały, dotyczące zarówno sprawy bezpieczeństwa, jak i budownictwa mieszkaniowego, nie budzą na pewno w nas zastrzeżeń. Wątpliwości nasuwa jedynie uchwała, dotycząca walki z analfabetyzmem.

Walka z analfabetyzmem. Akcja słuszna, co więcej, sprawa pierwszej wagi. Akcja, którą winny się zająć zarówno czynniki społeczne, jak i miejskie. Jednakże uchwały DRN Praga - Południe, związane z realizacją tej ze wszech miar pożytecznej akcji, są powiedzmy ostrożnie co najmniej... zbyt radykalne.

Otóż DRN Praga - Południe uchwaliła ni mniej, ni więcej tylko ZAKAZ PRZYJMOWANIA ANALFABETÓW DO PRACY PO 31 GRUDNIA 48 R.

Wiem o tym, że uchwała ta podyktowana była najlepszą wolą, najszlachetniejszym impulsem. I wiemy o tym, że walkę z analfabetyzmem należy prowadzić.

Aby akcja ta była skuteczna, należy stworzyć takie warunki do nauki, w których robotnik znalazłby czas i możliwości dokształcania się. O tym należy przekonywać, mówić, wołać, nawet krzyczeć, ale nie... uchwalać wniosków o nie przyjmowaniu do pracy.

Radni DRN Pragi - Południe na pewno wiedzą dobrze o tym z jaką trudnością połączona jest nauka dla człowieka starszego. Wiedzą także o tym, że robotnik po ukończeniu pracy przyjmuje często zajęcia dodatkowe, a w chwilach wolnych musi zająć się domem, (drobnym remontem, reperacją itd.).

Nie chcemy przez to bynajmniej powiedzieć, że z akcji tej należy zrezygnować. Przeciwnie i tu trzeba podkreślić pożyteczną inicjatywę Pragi - Południe.

Nie wydaje nam się tylko rozsądne przyjmowanie nieżyciowych uchwał. Szczególnie, że wprowadzenie ich w życie wydaje nam się zgoła nierealne.

Czego oczekujemy od 1948 roku

6 tys. drzewek dla Warszawy

Wydział Ogrodniczy zazieleni miasto

W budżecie nadzwyczajnym Zarządu Miejskiego przeznaczono na cele Wydziału Ogrodniczego **48 mil. złotych.** Dojdą do tego jednak inne kredyty, tak że globalna suma znacznie się zwiększy.

Na co chce Wydział Ogrodniczy zużytkować te pieniądze?

Przede wszystkim na rozbudowę szkółek miejskich, gdzie hoduje się młode drzewka i sadzonki. Brana tu jest pod uwagę szkółka w majątku **Umiastów w pow. błońskim,** którą się powiększy do 20 ha, **Zakład Hodowli Roślin na Rakowcu, szkółka na Pradze przy ul. Grochowskiej 33** i w majątku **Kręczki.** Poszerzenie tych szkółek pozwoli na większe zaopatrywanie się w młode drzewka, tak potrzebne dzisiejszej, zburzonej Warszawie.

OGRÓDKI DZIAŁKOWE

Większą troską otoczy się ogródki działkowe, w których odbudowuje się, lub wyremontuje istniejące już urządzenia. Do najbardziej palących i potrzebnych zadań należy tu **budowa studni,** względnie przeprowadzenie **wodociągów,** z których działkowcy mogliby czerpać wodę, roboty melioracyjne na działkach zbyt wilgotnych, budowa szaletów i „świetlic".

„Świetlicami" nazywają się drewniane baraki, które służą za schroniska działkowcom podczas deszczu, w nich będzie się mieściła administracja ogrodu, skład nasion. W świetlicach będą się odbywały także zebrania.

Wydział ogrodniczy ma zamiar wybudować w czterech ogrodach studnie, w ośmiu, — szalety i w sześciu — świetlice. Do pięciu ogrodów doprowadzi się rury wodociągowe.

Wydział Ogrodniczy dostarczy także drzewek do **6 nowych ogródków jordanowskich,** budowanych przez Dzielnicowe Rady Narodowe.

80 TYS. M KW. TRAWNIKÓW

Ogrody i parki miejskie **nadal** będą **pod opieką** Wydziału Ogrodniczego. W Ogrodzie Saskim doprowadzi się do porządku staw. Przebudową całego Ogrodu Saskiego zajmie się Ministerstwo Obrony Narodowej. **W Parku Paderewskiego, Ujazdowskim i Żeromskiego** odbuduje się budynki instalacji wodociągowej, uporządkuje się trawniki, drzewa, dróżki spacerowe. Zwolenników spaceru w parkach ucieszy niewątpliwie fakt, że ustawi się tam 500 zakupionych i wyremontowanych ławek.

Pasy zieleni na terenie ulic i placów warszawskich zajmą w tym roku **około 80 tys. m kw.,** do istniejących zaś skwerów dojdą trzy nowe. Będą to skwery na **pl. Narutowicza, pl. Inwalidów i przy ul. Jagiellońskiej.**

Mocny zastrzyk otrzyma także drzewostan ulic warszawskich. **6 tys. świeżych,** młodych drzewek zasadzi się na terenie stolicy, przy czym największą uwagę skupi się na upośledzoną pod tym względem Pragę, która w dalszym ciągu ma stanowczo za mało zieleni.

Należy bowiem pamiętać, że dużo zieleni to zdrowe powietrze i zdrowsi mieszkańcy miasta.

(ar)

Na Grochowskiej

Nowa świetlica żołnierska

TPZ — dla Pierwszego Batalionu Wartowniczego

Sala jest co prawda nie duża, ale jasna, miła i przytulna. Pomysłowe, estetyczne plansze zdobią ściany. Jest skrzynka pytań, radio, biblioteka, licząca 400 tomów, szachy, gry towarzyskie, instrumenty muzyczne i rękawice bokserskie.

Jest więc wszystko, co powinno być w świetlicy żołnierskiej. Świetlica mieści się w **X Pawilonie w Cytadeli** zaraz obok cel Traugutta i Okrzei.

Żołnierze sami przygotowali salę, zbudowali scenę, zawiesili kurtynę. TPŻ ofiarowało Batalionowi „sprzęt świetlicowy", ufundowany w głównej mierze przez Związek Walki o Niepodległość i Demokrację, i w ten sposób, w przeciągu sześciu tygodni powstała świetlica. Otwarcie odbyło się w czwartek. Po części oficjalnej, tj. przemówieniach dowódców i delegata TPŻ, nastąpiła króciutka część artystyczna. Wypełniły ją piosenki i „dowcipna" konferansjerka trójki artystów scen warszawskich. Mimo miłego nastroju, odczuwało się pewnego rodzaju **nieporozumienie między sceną i widownią.**

Może na skutek tego, że artyści bardzo się śpieszyli, może **nawet za bardzo.**

To zresztą uwaga na marginesie. Ogólnie cała uroczystość wypadła ciepło i miło. Żołnierzom I Batalionu Wartowniczego przybyło jedno więcej miejsce odpoczynku. Niezależnie od nowej „batalionowej" świetlicy, każda kompania ma swoją własną świetlicę, gdzie żołnierze uczą się, słuchają radia i czytają, przede wszystkim czytają. Są dumni ze swoich książek i pracy, którą włożyli w urządzanie świetlicy. Są wdzięczni TPŻ i **wszystkim, którzy im pomogli.**

(J)

Wydział Transportowy łączy się z ZOM

Powstała koncepcja, aby Wydział Transportowy Miejskich Zakładów Komunikacyjnych połączyć z ZOM.

Połączenie tych dwóch instytucji razem wpłynie dodatnio na rezultaty ich eksploatacji.

W najbliższych dniach odbędzie się u wiceprezydenta Warszawy ob. Beningera konferencja, która omówi dokładnie wszystkie dane tej koncepcji i ustali, czy i od kiedy należy wprowadzić ją w życie. (ar)

Jak z chabety „robi się źrebaka"

Na targu końskim ożywiony ruch

„Darowanemu koniowi nie zaglądaj w zęby" — mówi stare przysłowie. A jednak, mimo, że sprzedający oddają konie z reguły „za darmo", zagląda mu się w zęby i... nie tylko w zęby. M. inn. właśnie zęby są metryką konia. Znawca, po wytarciu, a raczej po głębokości pościeranych końskich zębów, orientuje się w wieku konia. Są wprawdzie i „dentyści końscy", którzy przy pomocy pilników piłują zęby — odmładzając obiekt sprzedawany. To są na szczęście wypadki rzadkie.



Takimi oto informacjami dzieli się ze mną ob. Osiadacz, kontroler targowiska końskiego, mieszczącego się przy ul. **Grochowskiej róg Podskarbińskiej.** Ob. Osiadacz pracuje na tym miejscu od 1916 roku. Kiedy jednak powstało targowisko — nie pamięta. Ma on lat 72, ale panicznie boi się odejścia na emeryturę, twierdząc, że wszyscy jego poprzednicy zaraz po przejściu na emeryturę... poumierali. Może to i słuszne. Może właśnie ta praca i poczucie „potrzebności" trzyma tych ludzi przy życiu.

DO SZPITALA...

Przed wejściem na targowisko, lekarz weterynarii bada dowód konia, sprawdzając, czy petent odpowiada opisowi (koń kradziony z reguły, prawie zawsze wpada w ręce władz). Czy nie jest chory na nosaciznę, świerzb i zarazę stadniczą. Ta ostatnia jest najbardziej niebezpieczną chorobą, nieznaną u nas do roku 1945. Konie chore kierowane są natychmiast do kliniki końskiej. Uniwersytetu Warszawskiego, mieszczącej się tuż obok targowiska.

Konie z zarazą stadniczą są przymusowo wywłaszczane przez państwo, a właściciele otrzymują odszkodowanie w wysokości 80 proc. wartości obiektu.

Konie dzielą się na kategorie lekkich, zwyczajnych gospodarskich, średnich i ciężkich. Na zwyczajne i podrasowane. Pod kategorie można także podciągnąć i sprzedających. Są między nimi zawodowcy — są firmy fachowe trudniące się zawodowo tym handlem, są sprzedający i kupujący z przypadku. Są także i pośrednicy. Ci ostatni dostawszy w obroty klienta, potrafią ze starej 30-letniej chabety — zrobić niemal źrebaka i za takiego ją sprzedać. Ceny, w zależności od kategorii, wahają się w granicach od **30 — 150** tysięcy złotych. Za uważyć można jednak wyraźną tendencję zniżkową.

„WIELKA NIEWIADOMA"

Kupujący ma prawo oglądać konia ze wszystkich stron, ma prawo targować się do upadłego, znajdować wady i felery istotne i urojone. Jeżeli jednak przybije już handel — klamka zapadła, cofnąć się nie można.

Inaczej wygląda kupno w przedsiębiorstwie handlowym, które za konia liczy wprawdzie więcej, ale i sprzedaje towar zdrowy, z możliwością reklamacji.

Targowisko niewiele **ma dochodu** z tych transakcji. Karta końskiego wstępu wynosi 100 zł, 200 zł pobiera Skarb Państwa, ale za to klient wie, że kupuje konia z dokumentami, że zawartej transakcji nikt mu nie zakwestionuje.

(r)

W dwulecie istnienia ORMO

W dwulecie istnienia ORMO odbędzie się w niedzielę, dnia 29 lutego o godz. 10 w sali MBP (Al. Wyzwolenia UROCZYSTA AKADEMIA.

Przemówienia wygłoszą: w imieniu MO — gen. „Witold" — Jóźwiak; w imieniu Partii Pol. Org. Młodzież. Rady Zw. Zawodowych — przew. R.Z.Z. ob. Rusteckl.

Część artystyczna zorganizowana przez Wydział Kultury i Oświaty Rady Związków Zawodowych. Udział biorą: B. Rudzka (śpiew), B. Niemyski (śpiew), Iwanow (skrzypce), H. Mancewicz (taniec), prof. St. Ursztein (akompaniament), M. Ornoch (recytacje).

Przyjemnie i pożytecznie



Od 1 lutego br. zarządzono w Warszawie OBOWIĄZKOWĄ kąpiel dzieci szkolnych. Wyniki miesięcznej akcji są jednak niezadowalające. Do 25 lutego wykazało się w kąpielisku żoliborskim 269 dzieci, zamiast 4.000.

Kto winien? Dzieci? chyba nie. Rodzice. Na ten temat można by bardzo dużo powiedzieć. Nadmienimy tylko, że wielka część naszego społeczeństwa nie rozumie znaczenia kąpieli lub po prostu nie ufa naszym kąpieliskom. A to niesłusznie.

Nie bez winy jest także kierownictwo szkół i wychowawcy.

Dzieci muszą się nauczyć czystości. I ktoś się musi tym zająć. (m)

Z życia organizacji warszawskiej PPR

UWAGA
uczestnicy koła samokształceniowego wykładowców przy KW PPR

Dnia 1 marca o godz. 16.30 odbędzie się kolejne zebranie. Obecność obowiązkowa.

UWAGA
słuchacze kursu samokształceniowego Nr 2 przy KW

Wydz. Prop. KW zawiadamia o kolejnym zebraniu koła samokształceniowego Nr 2, które odbędzie się w sobotę dnia 28 lutego o godz. 13 w małej sali konferencyjnej KW (Al. Jerozolimskie 23, II p.). Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIA OTWARTE KÓŁ PPR

Dziś, 28 lutego odbędą się zebrania otwarte kół PPR przy ośrodkach pracy: godz. 14 — ZOM (Radzymińska 7).

ZEBRANIA AKTYWU KÓŁ PPR
Dzielnicy Targówek

KD PPR i PPS Targówek zawiadamiają, że dziś, 28 lutego o godz. 17 w lokalu KD Tykocińska 15, odbędzie się zebranie aktywu PPR i PPS dzielnicy Targówek.

Wydz. Prop. KW PPR zawiadamia, że dziś, w sobotę, dnia 28 lutego o godz. 17 w sali konferencyjnej KW PPR (Al. Jerozolimskie 23) odbędzie się zebranie, na którym tow. Werfel wygłosi referat nt. „Stulecie Wiosny Ludów". Obecność obowiązkowa.

NOWINY TYGODNIA
z Pragi - Północ

Mimo upomnień, przedstawienia w kinach i teatrach są w dalszym ciągu opóźnione. Starostwo Praga - Północ przypomina, że do nie stosujących się do przepisów kierowników teatrów i kin wyciągane będą odpowiednie sankcje karne. Zabrania się także puszczania osób w czasie przedstawienia.

KU PRZESTRODZE RESTAURATORÓW

Władze sanitarne Starostwa Praga — Północ wykryły w „Restauracji Sportowej" ul. Targowa róg Brukowej, mięso, pochodzące z potajemnego uboju oraz wątrobę porażona w dużym stopniu bąblowcami. Komisja stwierdziła poza tym zły stan sanitarny kuchni, brak fartuchów i nakryć u personelu. Właściciel restauracji ob. **Sowiński Marcin** zostanie odpowiednio ukarany. Jest to przestroga dla wszystkich restauratorów.

NIE WOLNO ZNĘCAĆ SIĘ NAD ZWIERZĘTAMI

Referat Karny Starostwa Praga — Północ ukarał ob. **Pobudkiewicza Edwarda ul. św. Wincentego 48 grzywną 5.500 zł** za znęcanie się nad zwierzętami, przewożonymi w zbyt ciasnych autach.

Za podobne przewinienie ukarano grzywną 16.500 zł ob. **Trzepałko Franciszka, Karczew, ul. Warszawska 9** i grzywną **11.000 zł ob. Włodarskiego Antoniego, Wołomin, ul. Piłsudskiego 2.**

JAK NALEŻY SIĘ STARAĆ O ŚWIADECTWA MORALNOŚCI

W związku z nieustannymi trudnościami Referatu Porządku Publicznego w wydawaniu świadectw moralności, Starostwo podaje do wiadomości, że ubiegający się o takie świadectwa (poszukujący pracy, starający się o emeryturę i koncesje, kobiety wychodzące za mąż za wojskowych, osoby opuszczające granice państwa i uczący się) muszą złożyć w Starostwie podanie z załączeniem poświadczenia zameldowania z **Wydziału Ewidencji Ludności, ul. Floriańska 10.** W podaniu mają być podane dokładne personalia, adres oraz wyszczególniony cel ubiegania się o świadectwo.

(m)

Na miejscu niemieckiej „Bierstube"

odradza się Teatr na Wyspie

Ulubionym tematem baśni i legend warszawskich były zawsze Łazienki. Park roił się już od chwili swego powstania od nimf i faunów, a syrena warszawska właśnie podziemia „Pałacu na wodzie" obrała sobie na mieszkanie. Dla niej też — jak podaje Stefan Godlewski — król Stanisław August wybudował **amfiteatr** na brzegu stawu ze sceną na wysepce, gdzie syrena śpiewała i tańczyła, budząc zachwyt króla i jego gości.



Rzeczywista historia amfiteatru jest odrobinę odmienna od baśni... Wybudował go mianowicie na polecenie króla sławny **architekt Merlini w latach 1790 — 1793,** wzorując się na amfiteatrze w Herculanum. Całą dekorację sceny na wyspie stanowią ruiny antyczne. Półkolista widownia uwieńczona 18 posągami wykutymi wg. projektu Le Bruna łączy się z wyższą częścią parku, bocznymi schodami.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet okupanci potrafili „docenić" całe piękno stanisławowskiego teatru — założyli tam bowiem pośpiesznie — przytulną „**bierstube**", racząc się piwem w cieniu wysmukłych, lekkich kolumn antycznej dekoracji.

W lecie, gdy teatr odżyje — nikt nie pomyśli już o opasłych SS-owcach.

Dziś — jest amfiteatr królewski jednym z obiektów podlegających konserwacji.

TEATR ZIMOWY

Teatr w Porańczarni, z małą w stosunku do obszernej sceny widownią zachował się w **zupełnie dobrym stanie.** Ocalały nawet malowidła Plerscha, Smuglewicza i Jasińskiego. Ocalały rzeźbione przez Le Bruna i Monaldiego figury, podtrzymujące kandelabry. Budynek ucierpiał trochę w czasie powstania. Prędko jednak, bo jeszcze w roku 1945 naprawiono uszkodzony odłamkami dach, wprawiono szyby i zamurowano wyrwy w murze.

Teatr, który jest naprawdę cennym zabytkiem artystycznym, zajmuje wschodnią część starej Pomarańczarni. Zachodnia część przeznaczona jest na mieszkania personelu i garderoby artystów.

Amfiteatr będzie gotowy zupełnie do dnia 1 maja br. — teatr w Pomarańczarni — niedługo po nim.

W maju cały park Łazienkowski wróci do swej przedwojennej zewnętrznej szaty. Nie będzie śladu po pociskach, wojnie i... niemieckiej piwiarni.

(J.)

Każdy ob. zamyka drzwi

KAŻDY OB
ZAMYKA DRZWI!

Umieszczanie na drzwiach tabliczek z napisem np. „Prosimy o zamykanie drzwi" itp. nie zawsze odnosi pożądany skutek.

Z tego też pewnie względu pojawiły się na drzwiach licznych instytucji i biur barwne i piękne slogany, wzywające do zamykania tychże w rodzaju: „Kulturalni ludzie zamykają drzwi" i inne.

Najoryginalniejszy chyba slogan zdobi drzwi klatki schodowej Wydziału Ruchu i Motoryzacji ZM.

Brzmi on (dosłownie): „KAŻDY OB. ZAMYKA DRZWI".

A czym będzie, jak nie posłucha?

Wiosna się zbliża

Trzeba pomyśleć o ogródkach Jordanowskich

Wszystkie Dzielnicowe Rady Narodowe powołały do życia specjalne komisje, które zajmują się wyłącznie sprawą budowy ogródków Jordanowskich. Komisje te opracowują szczegółowe plany pracy, z uwzględnieniem tego, co, gdzie i w jakim okresie czasu należy budować. Przemyślany i wyczerpujący plan zapobiegnie jakimkolwiek nieporozumieniom i niejasnościom już w trakcie samej pracy.

Postanowiono przy tym żeby pieniądze zebrane na cele ogródków Jordanowskich przeznaczyć całkowicie na zakup materiałów, wszystkie inne pozostałe prace powierzyć czynnikom społecznym, które winny zająć się tą pracą bezinteresownie.

Ogródek na Bielanach otrzymał już do swego użytku trzy drewniane baraki. W związku z tym DRN Warszawa-Północ poleciła zakupić siatkę i słupki betonowe, aby baraki mogły stanąć już na działce ogrodzonej. (ar)

100 milionów na domy dla robotników

Z powstałego ze składek pracowniczych Funduszu Budowlanego preliminowano na rozbudowę osiedli robotniczych w stolicy sumę 100 milionów złotych. Z funduszów tych w roku bież. ukończy się budowę 2 bloków mieszkalnych przy ul. Kasprowicza na Bielanach oraz rozpoczną się pierwsze prace przy budowie Domu Związku Zaw. Prac. Budowlanych przy ul. Mokotowskiej.

Kronika Stolicy

Z ODDZIAŁU PRASKIEGO ZUWZ

Nowoukonstytuowany Zarząd Oddziału Praskiego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację, z prezesem ob. Nowakowskim Witoldem na czele, podjął dalsze prowadzenie pracy w nowej siedzibie Oddziału przy ul. Stalowej Nr 65. Kancelaria Związku czynna codziennie oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 14 i od 17 do 19.

Zarząd Związku zwraca się do wszystkich mieszkańców Pragi, Grochowa i Saskiej Kępy, którzy w okresie ostatniej wojny brali czynny udział w walce z okupantem, o zapisywanie się na członków Oddziału Praskiego ZUWZ o NiD. Członkowie już zrzeszeni w Związku, a przynależni do innych Oddziałów, proszeni są o przerejestrowanie się do właściwego terenowo Oddziału Warszawa — Praga.

ODCZYT LEONA SCHILLERA O TEATRZE

W sobotę, dnia 28 lutego 1948 r. o godz. 19 w Klubie Młodych Artystów i Naukowców, Królewska 13 — Leon Schiller mówić będzie na temat „Z zagadnień repertuarowych".

WYCIECZKA DO MUZEUM

W niedzielę, dnia 29 lutego Polskie Towarzystwo Krajoznawcze organizuje wycieczkę do **Muzeum Przemysłu i Techniki.** Zbiórka o godz. 10 przy zbiegu ulic Wybrzeże Kościuszkowskie i Tamki obok gmachu Elektrowni. Prowadzi p. W. Oligórska.

ZEBRANIE SEKCJI SZKLARZY

Dnia 29 lutego odbędzie się zebranie sekcji Szklarzy o godz. 11, w Domu Kultury, przy ul. Szwoleżerów 2/4.

PROGNOZA POGODY
na dzień 28 lutego 1948 roku

Na ogół mglisto lub chmurno z większymi lokalnymi przejaśnieniami. Temperatura nocą od minus 3 do minus 13 stopni, w ciągu dnia od plus 2 do minus 3 stopni. Słabe wiatry lokalne.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

Teatr POLSKI (Karasia 2): Dziś „Penelopa". Jutro „Cyd".
Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz. 19 — „Świerszcz za kominem".
OPERA — o godz. 19 „Sprzedana narzeczona".
TEATR MINIATURY (Marszałkowska 69): o godz. 19 „Mąż i żona" Fredry.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Żabusia".
TEATR NOWY (Puławska 39): codziennie o godz. 18.30 „Słomiany Kapelusz".
POLSKA YMCA — godz. 19 „Dubý smane".
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 18.15 „Noce gniewu".
„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru. „Zjazd gwiazd".
TEATR DZIECI WARSZAWY: o godz. 12 „Dr Dolittle i jego zwierzęta".
TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13)— o godz. 19 „Maria Stuart".
Teatr „COMOEDIA" o g. 19 „Żeglarz".

KINA

Kino ATLANTIC (Chmielna 33) — „Podejrzenie".
Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21
Kino PALLADIUM (Złota 7-9) — „Dwaj Panowie „F".
Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21.
Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Mężczyźni w jej życiu".
Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112) — Program Nr 15, godz. 11.
Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 3) — Program Nr 4, godz. 13.
Pocz. seansów godz. 12.10. 14.30. 18.10, 21.30, dla Zw. Zaw. 16.50.
Kino STYLOWY (Marszałkowska 112): Początek seansów godz. 12.10, 14.30, 19.10, „Tajemniczy Nieznajomy".
Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21
Kino SYRENA (Inżynierska 3) — „As wywiadu".
Kino TĘCZA (Suzina) „Pepita Jimenez".
Pocz. seansów o godz. 13. 15. 17. 19 i 21
Zamknięte seanse dla Zw. Zaw. w „Polonii" i „Palladium" o godz. 17.

RADIO

SOBOTA, 28 lutego 1948 r.

6.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiery ranne". 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 „Zegarynka muz." z płyt. 7.00 Dz. poranny. 7.15 „Zegarynka muz.". 8.35 „Szalona" X rozdział powieści Kraszewskiego. 12.04 Wiadomości południowe. 12.13 „Z mikrofonem po kraju" reportaż. 12.25 Muz. z płyt. 12.50 „Zaprawianie ziarna" pog. 13.00 Aud. rozrywkowa. 14.00 Muz. kameralna. 15.10 Koncert życzeń. 15.30 „Jak to ze wsi „Chude Brzuszki powyganiał wiatr leniuszki" — słuchowisko dla dzieci. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.35 Pogadanka sportowa. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 18.00 Lekcja języka rosyjskiego. 18.15 Fragmenty operowe z płyt. 18.45 „Szalona". 19.00 „Melodie świata" wyk. Sekstet Jazzowy Jerzego Heralda, Trio „Nas Troje" (śpiew). 19.25 „Na swojską nutę" koncert Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 20.00 Dz. Wieczorny. 20.45 Wieczór literacki — „Powstanie chochołowskie". 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR pod dyr. Jerzego Gerta. 21.35 „Zapomniany Verdi" wyk. Wł. Kaczmar, Jerzy Gaczek (akomp.). 21.55 „Z naszej radiofonii". 22.00 Muzyka z płyt. 22.15 Transmisja Finału międzynarodowego konkursu muzyki jazzowej. Transmisja z Nicei. 24.00 Ostatnie wiadomości. 24.15 Hymn.

„Słomkowy Kapelusz" w Teatrze Nowym

Teatr Nowy osiągnął sukces w wystawionej świetnej farsy Labichea z muzyką Offenbacha „Słomkowy kapelusz", która na dotychczasowych przedstawieniach przyjmowana jest przez publiczność entuzjastycznie. Udział bierze cały zespół na czele z Boguckim, Mrozińskim, Fijewskim oraz chór, balet i orkiestra.

Początek przedstawień o godzinie 18.30 (w niedzielę o godz. 15 i 18.30). Przedsprzedaż biletów w firmie „IMPET" (Sikorskiego 42, vis a vis Kruczej).

Dwa występy Devi Charo

W najbliższą niedzielę dnia 29 bm. odbędą się w sali Wedla na Pradze dwa występy doskonałej tancerki Devi Charo; pierwszy o godz. 16 drugi o godz. 19.

W programie: tańce wschodnie. Bilety nabyć można od piątku w kasie sali Wedla (Zamojskiego 26).

Okrągły okręt — połówki statków i inne dziwy Muzeum Morskiego

Termometr wskazuje 12 stopni poniżej zera. Jest słoneczny, piękny dzień lutego. Od Odry wieje ostry, mroźny wiatr, który każe nam chuchać w zmarznięte dłonie i przytupywać nogami.

Stoimy przed pięknym gmachem Muzeum Morskiego na Wałach Chrobrego i rozmawiamy o lecie. To trochę dziwne rozmawiać o lecie, gdy para bucha z ust i nosy są czerwone, a większość ludzi mówi o tegorocznej figlarnej zimie i nie myśli nawet o letnich miesiącach.

Dla nas jednak lato jest ważne. Z nim bowiem wiąże się termin otwarcia Muzeum Morskiego.

Przed lewym skrzydłem gmachu, na trawniku zrobione jest okrągłe, betonowe podmurowanie. Stanie tu wielka, nowoczesna, iluś tam tonowa śruba okrętowa. Podstawa z betonu chronić będzie ziemię przed zapadnięciem się pod takim ciężarem.

Symetrycznie, po drugiej stronie, na takim samym miejscu staną dwie kotwice — jedna ze statku handlowego, druga z okrętu wojennego.

Przy wejściu wystawione są już dwa eksponaty — dwie kotwice z końca 18 wieku.

Do Muzeum wchodzi się teraz „od tyłu". Małe wejście strzeżone jest pilnie przez wiernego Burka, który na widok obcych ludzi groźnie szczeka.

CZEGO TEŻ TU NIE MA

W środku budynku jest teraz cicho, jasno, przestronnie i bardzo zimno. Nic dziwnego, kamienne posadzki i otwarte okna nie wpływają dodatnio na temperaturę. Mimo woli przypominają się lipcowe dni czterdziestego piątego roku, kiedy w upalne południe odpoczywałem na wysokiej wieży dzisiejszego Muzeum, mając przed sobą nieznane miasto, które w swoich codziennych włóczęgach zaczęłam dopiero poznawać. Wszystko było wtedy pełne tajemniczości i uroku. Otwarte na oścież drzwi Muzeum wabiły swym mrokiem i chłodem, a w ogromnej sali na piętrze królował dumnie posąg Kondotiera.

Dużo się od tego czasu zmieniło. Teraz jest tu pusto, czysto, i gdzieniegdzie w postaci napisów widnieją jeszcze ślady III-go Zjazdu Przemysłowego.

Za to na dole, w parterowych salach ustawione są już niektóre eksponaty, które otwierają przed oglądającym szerokie perspektywy dalekich lądów. Będzie tu raj dla młodych, starszych i najstarszych miłośników morza. Czego też tu nie ma!

I przedziwny okrągły okręt — twierdza mogący się obracać, jak scena obrotowa, dokoła swojej osi, a używany w 1903 r. w Rosji do obrony wybrzeży. I prześliczne modele statków, wykonane z drobiazgową dokładnością. I duży statek belgijski z prywatnych zbiorów znanego marynisty—Ledóchowskiego, który go nazwał „Comteledoc". I przy ścianach stojące połowy statków, które symetrycznie odbijają się w przylegającym doń lustrze.

Po drugiej stronie tej samej sali znajdują się najprawdziwsze urządzenia pokładowe, ustawione kolejno od kotwicy do śruby. Między innymi jest tu kotwica tzw. patentowa o wadze 1100 kg, której wszystkie części są ruchome. Prócz tego widzimy tu oryginalne drzwi hermetyczne do kajut, łańcuchy wszystkich kalibrów, nabieżniki, belki szalupowe dawne i współczesne, polery, półkluzy i kluzy.

PATRZ, WACEK, JAKIE TO BYCZE!

W przygotowaniu znajdują się modele dwóch statków — „Batorego" i „Daru Pomorza", które będą ukończone na otwarcie Muzeum. Szykuje się także dwa stoły plastyczne Gdyni i Gdańska. Szczecin jest bowiem już ustawiony. Ten piękny stół plastyczny naszego miasta był jedyną spuścizną po dawniejszym muzeum. W hallu znajdować się będzie prawdziwy mostek kapitański. Teraz leżą tu najróżniejsze boje, — małe i duże, kolorowe, świetlne i dźwiękowe.

Na Święto Morza projektowane jest otwarcie jeszcze jednego działu — odkryć i wypraw .

Na razie będą tu zbiory i pamiątki z polskiej wyprawy do Kamerunu w 1882 r. statkiem „Łucja Małgorzata". Zbiory te są darem wdowy po jednym z uczestników wyprawy — Janikowskim.

Oglądam właśnie dziwny, złoty pierścień kameruńskiego króla murzyńskiego, który posiadaczowi przynosi szczęście. Zakładam go więc ukradkiem na palec, lecz niestety właścicielem jego jest Muzeum Morskie, jemu więc będzie służył i przynosił szczęście.

Przy wyjściu spotykam dwóch młodych chłopców, którzy z nabożeństwem dotykają stojących tu kotwic. — Patrz, Wacek, jakie to bycze! A co tam w środku musi być rzeczy! Kiedy oni otworzą to Muzeum! Będziemy tu stale przychodzić — dobra? **Hanna Morawska**

ODPIS

Wezwanie do rozbiórki budowli zniszczonych.

OGŁOSZENIE PIERWSZE

Wydział Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie stwierdził, iż na niżej wymienionych nieruchomościach znajdują się budowle zniszczone wskutek działań wojennych i nie nadające się do odbudowy.

W związku z powyższym Wydział Inspekcji Budowlanej Zarządu Miejskiego w m. st. Warszawie na zasadzie art. 2 Dekretu z dn. 26.X.45 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (jednolity tekst Dz. U.R.P. Nr 37 z dn. 9.V. 1947 r. poz. 181) wzywa właścicieli niżej wymienionych nieruchomości:

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

1. Wspólna 44,
2. Furmańska 19,
3. „ 10,
4. Radna 3-5 (Dobra 49),
5. Leszno 142-144,
6. Matejki 1,
7. Złota 39,
8. Chmielna 7,
9. Smolna 22,
10. Poznańska 32,
11. Ks. Skorupki 6,
12. „ 8,
13. Wilcza 26,
14. Wspólna 30,
15. Marszałkowska 45,
16. Ks. Skorupki 2,
17. Czerniakowska 58,
18. „ 60,
19. Zwierzyniecka 1,
20. Wspólna 58,
21. Szczygla 4-a,
22. Ks. Skorupki 14,
23. Al. Sikorskiego 30 (Smolna 7)
24. Wilcza 24,
25. „ 24-a,
26. Hoża 26,
27. Krucza 37,
28. Furmańska 19,
29. Hoża 25,
30. „ 38,
31. „ 40,
32. Złota 38,
33. Krucza 41,
34. Królewska 21,
35. Królewska 25,
36. Królewska 29-a,
37. Furmańska 14,
38. Browarna 17,
39. Matejki 7,
40. Browarna 24,
41. Królewska 27,
42. Krucza 35,
43. Krucza 39,
44. Dygasińskiego 22-b,
45. Furmańska 9,
46. Furmasńka 11,
47. Browarna 6,
48. Browarna 11,
49. Browarna 26,
50. Browarna 2,
51. Furmańska 6,
52. Poznańska 27,
53. Krucza 5,
54. Krucza 20,
55. Krucza 43,
56. Mokotowska 32,
57. Leszno 11,
58. Pańska 44,
59. Nowogrodzka 21,
60. Biała 3,
61. Browarna 15,
62. Burakowska 1,
63. Chłodna 32-a,
64. Chłodna 43.
65. Chmielna 72,
66. Czerniakowska 142,
67. Czerniakowska 148,
68. Czerniakowska 156,
69. Czerniakowska 158,
70. Czerniakowska 193
71. Czerniakowska 195
72. Górnośląska 3,
73. Dobra 61,
74. „ 63,
75. „ 65,
76. „ 67,
77. „ 69,
78. „ 71,
79. „ 72,
80. „ 73,
81. „ 77,
82. „ 79,
83. „ 81,
84. „ 82,
85. „ 83,
86. „ 84,
87. „ 91,
88. Dzika 25,
89. Dzika 36,
90. Dzika 42,
91. Elektoralna 22,
92. Elektoralna 24,
93. Elektoralna 37,
94. Elektoralna 39,
95. Franciszkańska 11,
96. Grzybowska 7,
97. Grzybowska 19.
98. Hoża 47,
99. Hoża 49,
100. Jasna 12,
101. Jasna 14,
102. Jasna 16,
103. Jasna 18,
104. Jasna 20,
105. Jasna 24.
106. Koszykowa 36,
107. Koszykowa 56,
108. Koszykowa 58,
109. Krochmalna 6,
110. Krochmalna 11,
111. Krochmalna 24,
112. Krochmalna 44,
113. Krzywe Koło 3,
114. Króla Alberta 4,
115. Króla Alberta 6,
116. Króla Alberta 8.
117. Króla Alberta 9-a,
118. Króla Alberta 12,
119. Leszno 9,
120. Leszno 33,
121. Leszno 49,
122. Leszno 79,
123. Litewska 8,
124. Leszczyńska 10,
125. Leszczyńska 12,
126. Marszałkowska 35,
127. Marszałkowska 37,
128. Marszałkowska 59,
129. Marszałkowska 79,
130. Marszałkowska 81,
131. Marszałkowska 81-a,
132. Mokotowska 30,
133. Miodowa 18,
134. Nowogrodzka 17,
135. Nowogrodzka 33,
136. Nowrogrodzka 43,
137. Ogrodowa 62,
138. Pańska 42,
139. Pańska 45,
140. Poznańska 28,
141. Piusa XI 5,
142. Piusa XI 7,
143. Piusa XI 9,
144. Piusa XI 27,
145. Przejazd 3,
146. Przemysłowa 13,
147. Przyokopowa 41,
148. Pl. Mirowski 10,
149. Pl. Mirowski 14,
150. Pl. Żelaznej Bramy 8,
151. Solna 1,
152. Solna 2,
153. Solna 4,
154. Solna 6,
155. Solna 12,
156. Solna 18,
157. Solec 21,
158. Al. Sikorskiego 73,
159. 6-go Sierpnia 15,
160. Sosnowa 4,
161. Sosnowa 6,
162. Srebrna 14,
163. Szopena 6,
164. Szopena 8,
165. Szopena 10,
166. Szopena 12,
167. Szopena 14,
168. Szopena 16,
169. Szopena 18,
170. Szkolna 2,
171. Szkolna 4,
172. Szkolna 5,
173. Szkolna 6,
174. Szkolna 7,
175. Szkolna 9,
176. Szkolna 10,
177. Śliska 53,
178. Śniadeckich 4,
179. Śniadeckich 7,
180. Tamka 19,
181. Tamka 21,
182. Tamka 29,
183. Widok 12,
184. Widok 14.
185. Widok 19,
186. Widok 21,
187. Widok 23,
188. Wilcza 29,
189. Wspólna 21,
190. Wspólna 32,
191. Wspólna 33,
192. Wspólna 34,
193. Wspólna 40,
194. Wspólna 60,
195. Złota 23,
196. Złota 65,
197. Żelazna 72,
198. Żulińskiego 1,
199. Żulińskiego 3,
200. Krucza 1 róg Piusa XI
201. Chłodna 17,
202. Chłodna 11,
203. Chłodna 18,
204. Przemysłowa 1,
205. Pańska 49,
206. Pańska 51,
207. Pańska 53,
208. Wspólna 31,
209. Elektoralna 3.

DZIELNICA ZACHÓD

1. Barska 10,
2. Daleka 8,
3. Grójecka 21,
4. Płocka 32,
5. Płocka 42,

DZIELNICA POŁUDNIE

1. Zajączkowska 7.

Do przystąpienia do robót rozbiórkowych w terminie dni 5, licząc od dnia następnego po powtórnym ogłoszeniu niniejszego wezwania.

W wypadku nieprzystąpienia w wyznaczonym terminie do nakazanych robót rozbiórka zostanie wykonana zastępczo, a materiał uzyskany z robiórki przejdzie na własność osoby prawnej, której organ wykona rozbiórkę.

Od niniejszego wezwania służy prawo wniesienia odwołania za pośrednictwem odnośnych biur Wydziału Inspekcji Budowlanej, położonych:

dla Dzielnicy Śródmieście — Bracka 18,
„ „ Zachód — Reja 9,
„ „ Praga — Zamojskiego 36,
„ „ Północ — Brodzińskiego 9,
„ „ Południe — Narbutta 20,

Do Ministerstwa Odbudowy w terminie dni 14, licząc od dnia następnego po powtórnym ogłoszeniu niniejszego wezwania.

za PREZYDENTA MIASTA
(—) inż. Borys Jaszczuk
WICEPREZYDENT MIASTA

547-K

GAZOWNIA MIEJSKA m. st. WARSZAWY

ogłasza przetarg nieograniczony na remont i uruchomienie dźwigu towarowo - osobowego F-my „OTIS" na piecowni Glower-West, w Fabryce Gazu na Woli.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont i uruchomienie dźwigu towarowo-osobowego", należy składać do godz. 10-tej dnia 8. III. 1948 r. w Sekretariacie Dyrekcji Gazowni, ul. Dworska 25.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10.30.

Wszelkie informacje, warunki przetargowe i podkładki ofertowe otrzymać można w godzinach urzędowych, w Biurze Działu Handlowego Gazowni, przy ul. Dworskiej 25.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone do Kasy Dyrekcji Gazowni wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej. 543-K

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY ROWEROWE
Przedsiębiorstwo Państwowe Wydz. Bydgoszcz, ul. Fordońska 2, ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie 500.000 sztuk torebek rowerowych ze skóry, będącej własnością wyżej wymienionego Przedsiębiorstwa.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 15 marca 1948 r. w Dyrekcji Przemysłu Motoryzacyjnego — Wydział Zaopatrzenia, Warszawa, ul. Willowa 13, gdzie również są do obejrzenia wzory gotowych torebek.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. 544-K

Gdańsk, Stocznia Nr 1, buduje kutry rybackie konstrukcji metalowej. Towarzystwo Połowów Dalekomorskich zamówiło 10 takich kutrów. Kuter stalowy posiada 17,4 m długości, 5 m szerokości i pojemność 15 ton paliwa oraz 15 ton ryb, co umożliwia jednostce przebycie 1.500 mil morskich. Kutry są całkowicie wykonane przez Stocznię Polską według planów Polaka konstruktora inż. Doerfera. Na zdjęciu kuter rybacki w stoczni

Południowy system energetyki otrzymał nowy węzeł

Dnia 23 bm. uruchomiono wielką podstację transformatorową na Prądniku Białym pod Krakowem. Jest to jedna z największych inwestycji energetycznych w Polsce. Wykonana została w ramach planu 3-letniego przez Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Krakowskiego w rekordowo szybkim czasie.

Nowouruchomiona podstacja ma olbrzymie znaczenie jako jeden z najważniejszych węzłów tzw. południowego systemu energetycznego Polski. Stacja ta poza zasileniem w prąd Krakowa i okręgu krakowskiego — pozwoli także na usprawnienie wymiany wielkich ilości energi elektrycznej pomiędzy Śląskiem, Rożnowem, okręgiem radomsko-kieleckim i Warszawą.

Podstacja na Prądniku Białym jest pomyślana, jako stacja główna zasilająca sieć energetyczną dokoła Krakowa. Składać się będzie z 4, względnie 5 wielkich podstacji transformatorowych, które przejmować będą energię elektryczną i rozprowadzać ją do różnych dzielnic Krakowa i okolic podkrakowskich.

Nowouruchomiona podstacja na Prądniku doprowadza najkrótszą drogą prąd z trzech źródeł zasilania — z elektrowni wodnej w Rożnowie, z Mościc oraz ze Śląska. Skrócenie trasy przyniesie półtora miliona zł. rocznie oszczędności uzyskanych na skutek zmniejszonych strat w napięciu.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie centralnego ogrzewania o pobudzaniu mechanicznym w gmachu Min. Przemysłu i Handlu przy Placu Trzech Krzyży, seria robót I (II, III i IV piętro).

Oferty należy składać do dnia 6. III. 48 r. do godz. 11-tej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy, do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O. ul. Chocimska Nr 35, V piętro, pokój Nr 7 w godz. od 9—12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów. 546-K

GAZOWNIA MIEJSKA m. st. WARSZAWY

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę 250 szt. rusztów drewnianych z drzewa sosnowego do oczyszczalników.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykonanie i dostawę 250 szt. rusztów drewnianych" należy składać w Sekretariacie Dyrekcji Gazowni przy ul. Dworskiej Nr 25, do godziny 10-tej dnia 9. III. 48 r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 10.30.

Rysunki rusztów są do obejrzenia w godzinach urzędowych w Biurze Działu Handlowego Gazowni, gdzie można uzyskać również wszelkie informacje i podkładki ofertowe.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone do Kasy Dyrekcji Gazowni wadium w wysokości 2% od sumy oferowanej. 545-K

Dziesięciotysięczna węglarka Wrocławskiej Fabryki Wagonów

Tow. minister Minc pozdrawia załogę Pafawagu

25 lutego br., wysłała załoga Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu. radosny telegram, meldujący Ministrowi Przemysłu i Handlu, wykonanie dziesięciotysięcznej węglarki.

W związku z tym meldunkiem otrzymał Pafawag od min. Minca następujący telegram:

W związku z wykonaniem dziesięciotysięcznej węglarki od chwili wyzwolenia i odbudowy fabryki — przesyłam serdeczne pozdrowienia dyrekcji, robotnikom, przodownikom pracy, inżynierom i technikom Państwowej Fabryki Wagonów — sztandarowego zakładu przemysłu Polski na Ziemiach Odzyskanych. Nie mam wątpliwości, że sławna załoga Pafawagu, wykona wszystkie zadania, postawione przez Rząd.

Minister Przemysłu i Handlu
HILARY MINC

Załoga Pafawagu liczy dziś 4.777 pracowników. — W ciągu grudnia i stycznia wyprodukowano tu 1.227 węglarek, 30 tendrów. 2 wagony osobowe. Wyremontowano ponadto 2 wagony osobowe i 4 pocztowe. Ogólna wartość produkcji za 2 miesiące wyniosła ponad 16 mil. zł w cenach przedwojennych. W ciągu 16 godzin pracy na dobę — wychodzi z Pafawagu 32 wagony-węglarki. Co kwadrans jeden wagon!.

Akcja współzawodnictwa pracy zatacza w Pafawagu coraz to szersze kręgi i przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większej wydajności produkcji.

Wielka radość w Zawadzkiem

Echa akcji „Głosu Ludu"

„Tak to wszystko przyszło nagle i niespodziewanie, żeśmy w pierwszej chwili i pod wrażeniem radości nie mieli nawet czasu zastanowić się i uświadomić sobie tego szczęścia, jakie nas spotkało"

— pisze Wiesław Grzymkowski, uczeń VII klasy szkoły podstawowej w Zawadzkiem, dla której redakcja „Głosu Ludu" zebrała wśród warszawskich czytelników około 5.000 książek.

Listów takich przychodzi teraz dużo. Piszą dzieci oddzielnie, pisze kierownictwo szkoły, każda klasa uważa za swój obowiązek podzielić się z nami wielką radością, jaką im sprawiła własna, bogata biblioteka.

„Zapewniamy Was wszystkich, kochani rodacy, że bronią, jaką nam daliście do ręki w postaci polskiej książki — pisze kierownik szkoły — walczyć będziemy niestrudzenie tu na Ziemiach Odzyskanych, by wyplenić resztki pozostałości germańskich, jakie pozostawiła w duszach ludu tutejszego wielowiekowa niewola".

Wzruszające są podziękowania dzieci z najmłodszych klas. Każde starało się jak najstaranniej wykaligrafować swoje imię i nazwisko. 800 nazwisk ma swoją wielką wymowę. Burki, Anioły, Kopyry, Cichonie, Krawcy, Barłodzieje i wielu, wielu innych — to żywe świadectwo polskości tych ziem.

„Za czasów okrutnej niewoli niemieckiej język polski i książka polska były surowo tępione. Teraz jesteśmy szczęśliwi. Mając tyle książek, możemy poznać lepiej nasz język ojczysty i naszą Polskę"

— piszą dzieci z klasy IV C. A klasa V-a dodaje:

„Chcemy dużo czytać o Polsce. Przez książkę chcemy odnowić i wzmocnić w sercach to, co okupacja niemiecka chciała w nas zabić: Miłość do naszej Ojczyzny".

Szczególne znaczenie miał dla dzieci fakt, że dar pochodzi od dalekiej Stolicy.

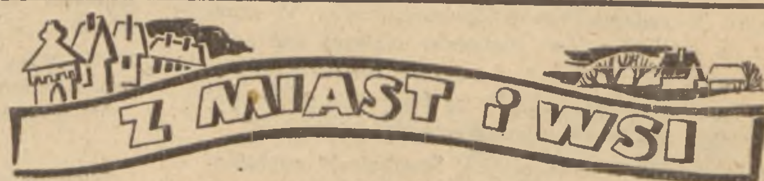
„Dużo mówiono o Warszawie, o jej bohaterskiej obronie w roku 1939 i jej bezprzykładnym zmaganiu się z odwiecznym naszym wrogiem, o jej zniszczeniu i odbudowie, ale wyobrażaliśmy sobie tę Warszawę jako coś dalekiego, obcego, nieprzystępnego"

— mówi w swym liście jeden z uczniów. A tu takie żywe, bezpośrednie pozdrowienie, dowód, że Stolica wie i myśli o dzieciach z małego Zawadzkiego.

„Wszystkim dzieciom i dorosłym ofiarodawcom oraz Stołecznej Radzie Narodowej, składamy serdeczne podziękowanie. My dzieci Śląska pragniemy gorąco nawiązać kontakt z dziećmi Warszawy i prosimy redakcję o wydrukowanie naszego listu"

— piszą dzieci ze szkoły w Zawadzkiem.

Pierwsze nici zostały zawiązane. Trzeba tę przyjaźń kontynuować. A jak — to już sprawa nauczycielstwa i dzieci warszawskich szkół podstawowych.



SZCZĘŚLIWCY

We Wrocławiu powstaje stacja prób żarówek. Sądzimy, że my wszyscy, którzy od dawna i nadaremnie polujemy na żarówki chętnie zgłosilibyśmy naszą współpracę z tą pożyteczną instytucją.

OBRAŻONA NIEWINNOŚĆ

W Sosnowcu aresztowano niebezpiecznego włamywacza Ryszarda Wysockiego, który na czele swojej szajki dokonał przeszło 250 kradzieży. Wysocki posiadał na targu kram ze starzyzną, który to kram zwrócił uwagę milicji. Ponieważ dowody kupna nie były w porządku Wysockiego poproszono o pofatygowanie się do Komendy Miasta, skąd musiano go zwolnić na skutek opinii świadków, które były jak najbardziej pochlebne. Po zwolnieniu bandyta skierował do prokuratury skargę na milicję, domagając się ochrony swego honoru. Dłuższa inwigilacja pozwoliła odkryć prawdziwe oblicze czcigodnego kupca.

OSTATNIA EGZEKUCJA MAKSA KWASTA

Na karę śmierci skazany został w Krakowie gestapowiec Maks Kwast, Polak niemieckiego pochodzenia, który okrucieństwem i perfidią przerósł niejednego rdzennego Niemca. Kwast bronił się rozpaczliwie do ostatka, oskarżając wszystkich świadków oskarżenia o współpracę z gestapo.

Gen. KIM-IR-SEN — LEGENDARNY PARTYZANT

Wódz narodu koreańskiego

Europejczycy zaczęli zapoznawać się z Koreą dopiero w końcu XIX wieku. Tym niemniej do dziś jest to kraj prawie nieznany na świecie. Świadczą o tym nawet tytuły książek, napisanych o Korei i wydanych w Ameryce i Anglii: „Kraj — Samotnik", „Zapomniany naród", „Kraj — Odludek".

Zwrócił na to uwagę w rozmowie z dwoma korespondentami radzieckimi A. Gitowiczem i B. Bursowem *) również Kim Ir-sen — generał i wielki partyzant, wódz narodu koreańskiego: „Historia skrzywdziła Koreę. Świat nic o niej nie wiedział, rzadko o niej wspominano, źle, niesłusznie ją rozumiano. Naród nasz uważano za słaby, niesamodzielny, niezdolny do życia. Ale któż wie o bohaterskiej przeszłości Korei, kto wie o dziesiątkach tysięcy bohaterów koreańskich oddziałów partyzanckich w latach walki przeciwko Japończykom?"

Losy jednak tego kraju, jego dzieje, szczególnie w ciągu minionych lat piętnastu zasługują na baczną uwagę. Dziś na Koreę patrzą z sympatią wszystkie narody wschodu.

„Północ i południe ** — demokracja i reakcja — mówił Kim Ir-sen — stoją tu naprzeciwko siebie, twarz w twarz. Wiemy, po czyjej stronie są serca i sympatie narodów: Gdyby nie wrogie siły zewnętrzne, reakcja byłaby stąd wymieciona o rok wcześniej. Dzięki Związkowi Radzieckiemu i osobiście Generalissimusowi Stalinowi pierwsze (co prawda na razie tylko w swej północnej połowie) spośród państw kolonialnych wyzwolone zostało spod obcego jarzma i uzyskało możliwość swobodnego rozwoju w warunkach demokracji i postępu."

An Gir — były szef sztabu i towarzysz bojowy gen. Kim Ir-sena — opowiedział wymienionym wyżej korespondentom niezwykle ciekawe, nieznane dotychczas szczegóły o bohaterskim Kim Ir-senie i szlaku bojowym jego partyzanckiego wojska, zapisane przez nich, które tu w skrócie podajemy.

GENERAŁ KIM IR-SEN LATA MŁODOŚCI

Kim Ir-sen zdobył sławę w walkach z Japończykami. Był wodzem partyzantów koreańskich. Oddział jego, liczący początkowo 30 partyzantów, wyrósł w ciągu kilku lat do stutysięcznej armii partyzanckiej. Legendarne, otoczone miłością narodu imię Kim Ir-sena zna dziś każdy Koreańczyk.

Kim Ir-sen ma obecnie 34 lata. Dzieje jego życia i walki są zaiste niezwykłe. Stał się on już dziś bohaterem koreańskiego eposu narodowego.

Kim Ir-sen urodził się we wsi Man-Gin-diu w r. 1912 — trzy lata po okupowaniu Korei przez Japończyków. Ojciec jego był nauczycielem wiejskim i rewolucjonistą. W r. 1916 wyjechał do Shanghaju w celu nawiązania łączności z organizacją Kuk Min-hwe (Liga Narodowa). Po powrocie stamtąd stworzył nielegalną organizację w Phenian. Po pewnym czasie policja japońska zaaresztowała go i wtrąciła do więzienia, gdzie przebywał do końca 1918 r., po czym wyemigrował do Mandżurii. Wkrótce jednak wrócił i wziął udział w powstaniu marcowym 1919 r. Znów osadzono go w więzieniu. Po zwolnieniu przyjechał do rodziny w Mandżurii i wycieńczony więzieniem i ciężką chorobą, wkrótce zmarł. Kim Ir-sen, który widział swego ojca zaledwie kilka miesięcy, zapamiętał na całe życie jedno z jego powiedzeń, które powtarzał często. „Człowiek bez ojczyzny jest podobny do bezdomnego psa".

Matka Kim Ir-sena nie na długo przeżyła swego męża. Przed śmiercią wykopała dwa pistolety Colt'a, zakopane przez ojca w ziemi i wręczyła je 14-letniemu Kim Ir-senowi. Ostatnia broń ojca stała się pierwszą bronią syna.

ZBIÓRKA W LESIE

Gdy Japończycy zajęli Mandżurię, emigranci koreańscy znów znaleźli się w pierścieniu obław, rewizji i aresztów. System gwałtu i terroru, szpiegowania, donosicielstwa i przekupstwa, opanował mandżurskie miasta i wsie.

Policja śledziła każdy dom koreański. Nawet najbardziej doświadczonych i zahartowanych bojowników ogarnął pesymizm.

W tym czasie Kim Ir-sen był sekretarzem Związku Młodzieży Komunistycznej w Mandżurii wschodniej.

Wraz z 30 zorganizował pierwszy koreański oddział partyzantów.

O organizacji oddziału tak opowiedział An Gir, jeden z najbliższych towarzyszy bojowych Kim Ir-sena:

Ludzie zebrali się zimą, w głuchym lesie przy ognisku. Kim Ir-sen rzekł: „Oderwać się od Japończyków — to nie jest właściwa metoda walki: Ci, co odeszli do Mandżurii — wiedzą: Japończycy przyszli w ślad za nimi. Trzeba zmusić Japończyków do odejścia. To jest jedyny sposób walki. Do walki niezbędna jest broń, my możemy ją zdobyć. Rozbijemy się na drobne grupy, po 2—3 ludzi.

To wystarczy, by napaść na uzbrojonego żołnierza lub policjanta. Obszarnicy mają strzelby krzemieniowe. Odbierzemy je u nich. Gdy będzie broń — będzie i siła."

Tak mówił Kim Ir-sen. Nie miał wówczas jeszcze nawet 20 lat.

— A więc będziemy mieli broń, lecz to jeszcze nie wszystko. Trzeba broń trzymać w twardych i umiejętnych rękach. Konieczna jest dyscyplina i bezwzględne posłuszeństwo wobec przełożonych.

Jest nas mało, lecz nawet jeśli będzie nas sto i tysiąc razy więcej, nie zwyciężymy wroga, dopóki cały naród nie stanie po naszej stronie. Powinniśmy utrzymywać nie tylko przyjazne stosunki z ludnością, musi nas z nią łączyć więź nierozerwalna. Jak to osiągnąć? Nienaganny, dobry stosunek do narodu jest, oczywista, obowiązujący, lecz to jeszcze nie wszystko! Trzeba, by naród uwierzył w nasze idee, poglądy, w naszą siłę i w nasze ostateczne zwycięstwo.

Tak mówił Kim Ir-sen do pierwszych żołnierzy swego pierwszego oddziału partyzanckiego.

„ODDZIAŁY, DOSTARCZAJĄCE BRONI"

Kim Ir-sen podzielił swój oddział na kilka małych grup. Wyznaczył dowódców i rejony działań bojowych dla każdej z tych grup. Zaczęło się wykonanie pierwszego zadania bojowego. Partyzanci w ubraniach chłopskich, uzbrojeni w sierpy chińskie, osadzone na długiej rękojeści, chodzili po drogach Mandżurii — od wsi do wsi. Napadali na policjantów i żołnierzy japońskich, zabijali ich, odbierali broń. Ukryć się nie było rzeczą trudną — ludność nienawidziła Japończyków i dopomagała partyzantom.

Gdy po dwóch miesiącach Kim Ir-sen zwołał w lesie pod Wantsinem dowódców na odprawę, zameldowano mu, że każda grupa posiada już po 2—3 pistolety, strzelby krzemieniowe i karabiny współczesne. Kim Ir-sen zadecydował, że nadeszła chwila do działań poważniejszych. Postanowił urządzić kilka zasadzek przeciwko jap. oddziałom karnym. Takie oddziały, biorące udział w ekspedycjach karnych liczyły zazwyczaj po 10—15 dobrze uzbrojonych żołnierzy, z oficerem na czele. Operacje te zwykle kończyły się sukcesem bojowym. Doskonała znajomość terenu umożliwiała osiągnięcie całkowitego zaskoczenia nieprzyjaciela. Kilka japońskich oddziałów całkowicie zniszczono. Partyzanci zdobyli broń, amunicję, umundurowanie. Ludność, witała entuzjastycznie partyzanttów Kim Ir-sena. Chłopi, nawet najbiedniejsi, chętnie zaopatrywali ich w żywność. W każdej wsi mogli partyzanci znaleźć nocleg i odpoczynek. Każdy chłop — Chińczyk czy Koreańczyk — z gotowością pełnił obowiązki przewodnika lub zwiadowcy partyzantów.

Podczas przygotowań do jednej z kolejnych operacji dowiedziano się, że oddział japoński posiada ckm. Kim Ir-sen nie miał wówczas jeszcze ani jednego ckm-u. Przed bojem Kim Ir-sen oznajmił partyzantom:

— Ten, kto zdobędzie ckm, dostanie go na własność. Będzie pierwszym honorowym cekaemistą naszego oddziału.

Japończycy zostali otoczeni. W zaciętej walce wręcz ckm zdobył Kim Ir-sen. Od tego czasu partyzanci nazywali japońskie oddziały karne — „oddziałami dstarczającymi broni".

(c. d. n.)

*) A. Gitowicz i B. Bursow: „38 równależnik", „Nowyj Mir' Nr 10/1947.

**) Korea dzieli się na dwie części: północną, wyzwoloną przez Armię Radziecką i południową, stanowiącą strefę okupacji amerykańskiej.

GŁOS SPORTOWY

Młodzież szkolna Woli ogląda pokazy łyżwiarskie

Pokazdy jazdy Bursche-Lindnerowej i Staniszewskiego

W dniu wczorajszym na lodowisku ZWM — Wola odbyły się pokazy jazdy figurowej na lodzie, specjalnie zorganizowane dla młodzieży szkolnej.

Łyżwiarze warszawscy: **Anna Bursche - Lindner (W. T. Ł.) i Bolesław Staniszewski** (W. K. S. „Legia") pokazali licznie zebranej młodzieży nie tylko najtrudniejsze ewolucje łyżwiarskie, ale również i podstawowe szkolne figury, będące genezą nauki figurowej jazdy na łyżwach.

Bolesław Staniszewski zademonstrował widzom łyżwiarstwo figurowe, dając pokaz, jak należy trenować, by od pierwszych kroków na lodzie, przy umiejętnej nauce i treningu — dojść do wyników mistrzowskich.

Bursche - Lindner pokazała piękne skoki, piruety i kroki taneczne, które zostały nagrodzone brawami i okrzykami podziwu i radości, wydanymi przez przyszłych adeptów tego pięknego sportu.

Po popisach, dużo humoru wzbudziły próby młodych adeptów łyżwiarskich, starających się naśladować oglądane przed chwilą ewolucje. Jak można było się zorientować, większość młodych widzów dzielnicy wolskiej widziało łyżwiarstwo figurowe po raz pierwszy w życiu.

Pokazy tego rodzaju należy jak najgoręcej pochwalić. Im będzie ich więcej — tym szybciej ruszymy polskie łyżwiarstwo figurowe z martwego punktu.

We wtorek, dn. 2 marca br. o g. 11 odbędą się na lodowisku WKS „Legia" pokazy jazdy figurowej dla młodzieży. Wejście, ze względu na charakter propagandowy pokazów — będzie bezpłatne.

Hokeiści LTC w Moskwie

Sensacyjna porażka 3:6 z teamem CDKA — „Dynamo"

MOSKWA (Obsł. wł.).

Praska drużyna hokejowa **LTC**, która wyjechała do Związku Radzieckiego celem rozegrania kilku spotkań z zespołami moskiewskimi, doznała w swym trzecim meczu z kombinowanym zespołem **CDKA — „Dynamo"** (Moskwa) sensacyjnej porażki, przegrywając **3:6 (1:2, 2:4, 0:0)**. Jednym z najlepszych graczy radzieckich był znany piłkarz CDKA — Bobrow. Poprzednie 2 mecze, które grało LTC z innymi kombinowanymi zespołami moskiewskimi, wygrali prażanie w stosunku 10:7 i 10:1.

Z uwagi na to, że hokej kanadyjski został dopiero w tym roku wprowadzony w ZSRR do programu oficjalnego rozgrywek mistrzowskich, a w ogóle w hokeja kanadyjskiego gra się w Związku Radzieckim zaledwie 2 lata — wynik ten jest ogromną sensacją i dowodzi, że hokeiści ZSRR już w krótkim czasie będą mogli być zaliczeni do rzędu najlepszych zespołów w Europie.

Okazuje się, że hokej „bandy", bardzo popularny w ZSRR — był doskonałym przygotowaniem do hokeja kanadyjskiego.

Torma przegrywa w Budapeszcie

Węgry — Słowacja 12:4 w boksie

Budapeszt (Obsł wł.)

Rozegrane w Budapeszcie międzynarodowe spotkanie pięściarskie Węgry—Słowacja, zakończyło się wysokocyfrowym zwycięstwem Węgrów w stosunku 12:4. Sensacją tego meczu była porażka Tormy na punkty z Szalay'em.



Torma, najlepszy bokser w. średniej w CSR.

Z uwagi na to, że mecz był rozgrywany na gruncie węgierskim, na którym „wyczyny" sędziowskie są nam dobrze znane (doświadczaliśmy tego na własnej skórze) — porażka Słowacji specjalnie nas nie dziwi.

Wyniki walk były następujące: w w. muszej **Bednay** (W.) wypunktował **Muzlay'a** (Sł.), w w. koguciej **Bogacs** (W.) przegrał na punkty z **Zacharą** (Sł.). w w. piórkowej **Farkas** (W.) wygrał na punkty ze **Strbą** (Sł.), w w. lekkiej **Hajda** (W.) wypunktował **Skalicky'ego** (Sł.), w w. półśredniej **Marton** (W.) zmusił do poddania się w drugiej rundzie **Blehę** (Sł.), w w. średniej **Szalay** (W.) zwyciężył na punkty **Tormę** (Sł.), w w. półciężkiej **Kapocsi** (W.) wypunktował **Behúnka (Sł.)**, a w w. ciężkiej **Hauke** (W.) przegrał na punkty z Sudovskym (Sł.).

Mecz zgromadził 2.500 widzów.

W skrócie

Willie Pep pokonał przez t. k. o. w dziesiątej rundzie Kubańczyka **Humberto Sierra.** Spotkanie odbyło się w Miani na Florydzie i jego stawką był tytuł mistrza świata w wadze piórkowej. Walkę zakontraktowaną na 15 rund oglądało 10 tys. widzów.

Zawody narciarskie o memoriał śp. Br. Czecha, które miały się odbyć w dniach 26 — 29 lutego, zostały przełożone na marzec. Powodem odwołania były zbliżone terminy zawodów o „Puchar Tatr" z zawodami o memoriał śp. Bronisława Czecha, co mogłoby spowodować zbytnie przemęczenie zawodników.

JAN HŁASKO

DZIEJE ZBRODNI

RZECZ O ANDERSIE

7)

Jednocześnie Niemcy rozpoczęli rozpaczliwe próby, aby przechylić opinię polską, jeśli nie na swoją stronę, co było zbyt trudno, to przynajmniej na front antyradziecki. Szykowali w tym celu aferę katyńską. Obóz Sosnkowskiego poszedł na spotkanie wysiłkom niemieckim.

Wiosną 1943 r. zaznacza się ożywienie akcji antyradzieckiej we wszystkich ośrodkach emigracyjnej reakcji.

W Ameryce organizuje Ignacy Matuszewski adresy KNAPP (Kom. Nar. Amerykan Polskiego Pochodzenia) do Prezydenta Stanów Zjednoczonych. W adresie z dn. 3.III.43 r. Zw. Radziecki nazwany jest „nienasyconym zaborcą", zaś w odezwie KNAPP do Polaków zawarty jest apel, aby na wszystkie próby porozumienia ze Zw. Radzieckim odpowiedzieć „Nie".

W Londynie 26.II.43 r. gen. Sosnkowski opublikował list do Bieleckiego, prezesa Str. Narodowego, próbując zorganizować blok piłsudczyków i endeków przeciw polityce Sikorskiego.

W Iraku Anders wraz z gen. Tokarzewskim i Wiatrem grają tak samo jak Matuszewski i Sosnkowski. W kraju Grot-Rowecki w znamiennych okolicznościach dostał się w ręce gestapo i został zastąpiony przez wiernego klice sanacyjnej Bora-Komorowskiego.

W tych warunkach Sikorski usiłuje utrzymać swą linię polityczną, ale jednocześnie czuje się niepewnym na swym stanowisku premiera. Sikorski walczy ze swymi przeciwnikami, ale słabnie.

Sosnkowski, Matuszewski, Anders, i Bór - Komorowski chcieli właśnie wywołać w Polsce wojnę domową.

Gen. Sikorski zaś nie umiał i nie miał sił przeciwstawić im się. Tak więc, gdy Anders wiosną 1943 r rozpoczyna wygłaszać mowy i wydawać rozkazy o charakterze nawskroś politycznym, gen. Sikorski nie zdobywa się na udzielenie mu dymisji, lecz jedzie do Iraku, by próbować wpływu swego prestiżu na Andersa.

Gen. Sikorski lecąc do Iranu, nie miał dość sił, by nakazać posłuch watażce Andersowi. Dlatego przymknął oczy na komediancki „zamach stanu", inspirowany przez Andersa, a nieudolnie wykonany przez **rtm. Klimkowskiego.**

W drodze powrotnej zginął w Gibraltarze.

ZAMACH STANU

Niewyjaśnione są dotychczas kulisy „zamachu stanu", organizowanego przez Andersa pod Kirkuckiem na wiosnę 1943 roku. Faktem jest, że kiepskiemu politykowi korporanckiemu przewróciło się w kawaleryjskiej głowie wskutek zawrotnej kariery. Został oto dowódcą wszystkich sił polskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie, tj. dowódcą największego polskiego zgrupowania wojskowego. Poczuł w rękach władzę a co jeszcze ważniejsze, poparcie ze strony sztabu brytyjskiego i Churchilla. Otaczająca go klika pochlebców, która wyręczała go w myśleniu, podsunęła mu następujące rozważanie: obecnie, po Stalingradzie, gdy radzieckie armie z szybkością pioruna prą wojska niemieckie, W. Brytania przestaje widzieć w ZSRR cennego sprzymierzeńca, zaczynając dopatrywać się w nim niebezpiecznego konkurenta w zwycięstwie. A więc im bardziej antysowiecki będzie duch jego Andersa, armii, tym większą cenę będzie posiadał on, Anders, właściciel tej armii w oczach Churchilla i sztabu imperialnego W. Brytanii. Stąd wniosek, że gen. Sikorski przestał faktycznie być potrzebnym w Londynie, a usunięcie go nie wywoła silnych interwencji. Zamach opracowany został dość szczegółowo. Brakiem tego było nieprzewidzenie lojalności żołnierskiej wobec gen. Sikorskiego ze strony gen. Paszkiewicza, który zagroził Andersowi czołgami swej brygady pancernej. Chcąc wybrnąć z sytuacji i uniknąć większej kompromitacji, Anders uczynił kozłem ofiarnym swego niedoważonego pupila, rtm. Klimkowskiego, oficera o przeszłości ONR, awanturnika i głupca, polecając aresztować go.

Tenże Klimkowski, który po odsiedzeniu wyroku w więzieniu wojskowym w Jerozolimie, usiłował następnie robić z siebie ofiarę faszyzmu, będąc w Iraku dowódcą pułku kawalerii pancernej, przygotował plan wysadzenia w powietrze mostów, celem niedopuszczenia do ZSRR zaopatrzenia, jakie szło również przez Irak. Plan ten nie został zrealizowany tylko dlatego, że Klimkowski nie przewidział, że droga zaopatrzenia prowadziła nie przez kolejowe mosty, a drogą samochodową.

Innym wyczynem Klimkowskiego było ultymatywne żądanie uczynienia go ministrem w Londynie, jako „reprezentanta" młodych, tj. ONR. Tą samą zresztą skromną propozycję uczynił Rządowi Tymczasowemu w maju 1945 roku.

PALESTYNA — EGIPT

Po śmierci gen. Sikorskiego, która dziwnie ściśle zbiegła się z planami rozbujanej ambicji Andersa, poczuł się on w siodle. Wysłał natychmiast memoriał do Raczkiewicza. Przedstawiał tam jako rzecz konieczną rozdział funkcji naczelnego wodza i premiera, które zawakowały po śmierci gen. Sikorskiego, przy czym proponując Sosnkowskiego na premiera, podsunął milcząco siebie na stanowisko naczelnego wodza.

Stało się inaczej. Premierem został z woli Churchilla Mikołajczyk, Sosnkowski, jako nowy wódz naczelny poleciał tym razem do Palestyny, gdzie przenosiły się stopniowo wojska z Iraku.

W wyniku tej inspekcji, został zorganizowany II Korpus, który miał udać się na front, zaś liczne instytucje tyłowe w Palestynie i Egipcie oddane zostały pod komendę gen. Tokarzewskiego z gen. Wiatrem, jako szefem sztabu.

Pod wpływem inspekcji Sosnkowskiego, zacieśniły się stosunki między Andersem a licznie osiadłymi w Palestynie piłsudczykami, którzy przybyli tu z Rumunii. Przez Ankarę mieli oni kontakt z Beckiem pozostałym w Rumunii.

Do sztabów Andersa i Wiatra powołani zostali wówczas tacy „zasłużeni" ludzie, jak Drymmer (b. dyr. biura personalnego M.S.Z. u Becka), były wojewoda Dziadosz i inni. Nawiasem wartoby tu przypomnieć, że na terenie Palestyny przed przyjazdem Sosnkowskiego przebywał kilka tygodni ówczesny min. Kot, który poobsadzał różne placówki dobranymi przez siebie ludźmi, a więc wydałoby się, przeciwnikami Sosnkowskiego. Wojna toczyła się m. in. o to czy tak zwane szkoły junackie, liczące do 5.000 uczni mają pozostać pod zarządem wojskowym, czy też objęte zostaną przez władze cywilne (Min. Oświaty). Wojsko zwyciężyło.

Różnica między pracownikami Andersa i prof. Kota polegała w rzeczywistości na tym, że podczas gdy pierwsi jawnie manifestowali swą wrogość wobec Zw. Radzieckiego, to drudzy starali się do czasu zachować jakie takie pozory i dopiero pod koniec 1943 r. i w 1944 roku pokazali swe oblicze. Jest to również dobry przyczynek do polityki personalnej i znajomości ludzi prof. Kota.

(d. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12.

B-47830